Rok XI. Nr. 251 Sosnowiec, niedziela 13 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Dru... Sosnowiec, ...lna 1a ...akcji

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadw. (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

CAŁA POLSKA RADUJE SIĘ

ocaleniem załogi balonu L. O. P. P.

Balon LOPP. zdobył II-gie miejsce — Co dostaną zdobywcy w nagrodę

Wieść o odnalezieniu dzielnych naszych aeronautów w bezludnych tundrach północnych oraz świadomość, że żywi są i zdrowi wywołała w całej Polsce nieopisaną radość.

Jak już wczoraj donieśliśmy, załoga balonu „LOPP" wylądowała nad brzegiem morza Białego jeszcze 1-go września.

Walka z niebezpieczeństwem tundry.

Przez całych 10 dni błądzili nasi aeronauci na bezludziu, wyczerpani nadludzkimi trudami, głodni i zziębnięci. Aby sobie uzmysłowić niesłychane trudy, które musieli pokonać, trzeba wiedzieć jakie niebezpieczeństwa kryje w sobie okolica podbiegunowa. Kończy się tam strefa pozbawionych już życia lasów a rozpoczyna się wymarła kraina, bezkresnych, zda się, bagnistych tundr, gdzie można się spotkać oko w oko z drapieżnym brunatnym niedźwiedziem, lub stadem wilków, których wycie wdziera się ostrym zgrzytem w ciszę nocną. Bagna i zdradne trzzsawiska porosłe są gdzieniegdzie mchem, trzciną i sitowiem. Unoszą się nad niemi stada dzikiego ptactwa. Okolice są prawie bezludne i niezmiernie trudne do przebycia.

Straszną wprost plagą dla ludzi i zwierząt są chmary żarłocznych komarów i podobnych muszek. Temperatura we wrześniu spada nieraz poniżej zera.

Odnaleziona załoga balonu polskiego LOPP. kpt. Janusz i por. Brenk znajdują się w mieście Onega nad Morzem Białym, skąd samolot sowiecki przewiezie ich do Leningradu i Moskwy.

Z obliczeń trasy lotu balonu LOPP wynika, że zajmie on drugie miejsce w tegorocznych zawodach „Gordon Benneta".

Największa odległość w tych zawodach przeleciał znakomity pilot belgijski, Ernest Demuyter i jego towarzysz Pierre Hofmans. Zdobył on więc po raz piąty puchar Gordon Bennetta.

W myśl regulaminu zawodów, puchar przechodzi na własność tego Aeroklubu narodowego, którego zawodnicy zajmą pierwsze miejsce w trzech kolejnych zawodach. Wobec zwycięstwa Belgii w przyszłym roku zawody będzie organizował królewski Aeroklub Belgji. Niewiadomo, czy zawody będą zorganizowane w Brukseli, czy też jak to było w r. 1926 — Antwerpii.

W francuskiej prasie ukazała się notatka, że jakoby Aeroklub Francji ma zamiar starać się, by Belgia odstąpiła mu prawo organizowania zawodów w ramach Międzynarodowej Wystawy, która się odbędzie w r. 1937 w Paryżu.

Deymuter zdobył oprócz pucharu I nagrodę pieniężną, w wysokości 10 tys. złotych oraz dla swego klubu nagrodę Prezydenta R. P. w postaci rzeźby art. rzeźb. Kasprzyckiego, puchar srebrny min. komunikacji, obraz olejny art. mal. Winterowskiego, ufundowany przez wojskowe warsztaty balonowe i dwa złote zegarki, ofiarowane przez min. spraw zagranicznych.

Polski balon „LOPP" zajmując drugie miejsce, zdobył nagrodę w kwocie 7.000 zł., nagrodę prezydenta miasta w postaci obrazu olejnego Malickiego, dwie złote papierośnice ofiarowane przez firmę „Wargum" oraz dwa złote zegarki ofiarowane przez LOPP. dla najlepszej załogi polskiej.

Na froncie katalońskim wojska rządowe poniosły klęskę

SEVILLA, 12. 9. PAT. Radiostacja powstańcza komunikuje: Wojska powstańcze zdobyły pozycje pod Santa Barbara w pobliżu San Sebastian. Wojska rządowe pozostawiły dwa karabiny maszynowe.

W obszarze Talavera wojska narodowe stoczyły walkę z ostatnim oddziałem rządowym, operującym na tym froncie, przy czym wojska rządowe pozostawiły 360 zabitych, 300 karabinów, 3 karabiny maszynowe, haubice i lazaret.

Z Madrytu donoszą, że przybyły tam silne oddziały z Katalonii. Lotnictwo powstańcze ponownie bombardowało objekty wojskowe w stolicy. Od bomb padło w koszarach 250 milicjantów. Lotnictwo rządowe nie stawia oporu samolotom powstańczym bombardującym Madryt.

Na froncie katalońskim wojska rządowe poniosły klęskę pod Teruzel. W obszarze Telavera trwają gwałtowne walki.

Oddziały rządowe, usiłujące wydostać się z Bilbao, zostały odparte z ciężkimi stratami. Sytuacja jest naogół pomyślna dla wojsk narodowych.

Kiedy ostatni parlamentarjusz wojsk czerwonych zjawił się pod bramami Alcazaru — komendant bohaterskiej twierdzy powiedział mu te słowa:

— Nie poddamy się nigdy, ale przyślijcie nam księdza.

Życzeniu temu stało się zadość. O godz. 9 rano zjawił się oficer milicji czerwonej z białą chorągiewką w towarzystwie księdza, którego natychmiast wpuszczono do twierdzy.

Duchowny przebywał w twierdzy przeszło trzy godziny.

Na przeciąg tych 3-ch godzin umilkły karabiny maszynowe.

Duchowny ów podaje wstrząsający opis sytuacji obrońców Alcazaru.

Jest wprost niemożliwem — mówił duchowny — opisać wszystkie te cierpienia, jakie malują się w oczach nędznych obrońców.

Niektórzy z nich są tak wygłodzeni, że nie mogą się utrzymać na nogach.

Między ruinami twierdzy duchowny odprawił Mszę św., a następnie wyspowiadał wszystkich obrońców.

Ochrzcił również dwoje dzieci, które niedawno przyszły na świat.

Duchowny prosił komendanta twierdzy, aby pozwolił kobietom i dzieciom opuścić twierdzę, ten jednak oświadczył — wolimy wszyscy śmierć, aniżeli tchórzliwą kapitulację.

Jak Zagłębie witać będzie powracający z manewrów 23 p. a. l.

W bieżącym tygodniu armia polska kończy manewry jesienne. Pułki wracają do swych garnizonów. Miasta, w który stacjonuje wojsko przygotowują się do uroczystego powitania swoich żołnierzy.

Zarząd miasta Będzina wspólnie z sąsiednimi miastami, jak Sosnowcem Dąbrową i Czeladzią również czynią przygotowania do uroczystego powitania 23 p. a. l.

Celem więc nawiązania ściślejszego i serdecznego kontaktu społeczeństwa z wojskiem oraz uczczenia powracających odbyło się wczoraj w sali rady miejskiej magistratu w Będzinie organizacyjne zebranie przedstawicieli różnych instytucyj i organizacyj, na którym powołano do życia specjalny komitet powitania pułku.

Na czele komitetu stanął prezydent m. Będzina mgr. A. Izydorczyk.

23 p. a. l wraca dnia 15, tj. we wtorek (godzina zostanie podana). — Pierwsze powitanie pułku przez p. starostę Boxę odbędzie się na granicy Czeladzi i Śląska, drugie zaś w Będzinie przez prez. Izydorczyka.

W uroczystości tej wezmą udział delegacje różnych instytucyj, organizacyj i młodzież szkolna.

W programie uroczystości przewidziany jest również wspólny obiad żołnierski oraz bankiet w kasynie oficerskim.

Z POBYTU GEN. ŚMIGŁEGO - RYDZA WE FRANCJI.

Dwie drogi polityki francuskiej

Uwagi specjalnego wysłannika, który towarzyszył Naczelnemu Wodzowi w Jego podróży do Francji

Paryż, we wrześniu 1936 r.

Przyjazd gen. Śmigłego-Rydza do Francji zbiegł się z okresem znacznie wzmożonych tarć w łonie lewicowej większości parlamentarnej, z której wywodzi się rząd premiera Leona Bluma. Jednolita dotąd fasada „frontu ludowego" zarysowała się, a rysy pogłębiają się coraz szybciej. Pomiędzy komunistami z jednej strony, a solidarnymi socjalistami i radykałami z drugiej — powstały kontrowersje i to na tematy najbardziej istotne. Na tematy wojny i pokoju mianowicie.

Przedłużająca się wojna domowa w Hiszpanii i coraz widoczniejsza przewaga powstania prawicowo-wojskowego postawiła na nogi komunistów francuskich. Właściwie zaś — nie postawiła, lecz oni, komuniści, postawieni zostali w stan alarmu przez swych mocodawców moskiewskich.

Potężna francuska partia komunistyczna, skupiająca pod swymi sztandarami milionowe masy proletariatu i inteligencji francuskiej — nie ma przywódców, nie ma kierowników politycznych godnych tego miana.

Nie jest ani oszczerstwem, ani tajemnicą, świergocą o tym wróble na paryskich dachach, że jedyną władzą partii komunistycznej francuskiej jest ambasada sowiecka w Paryżu. Są nawet tacy wśród komunistów francuskich, którzy z dumą tę prawdę głoszą maluczkim...

A z prawdy tej wiele wynika. Wynika przede wszystkim to, że partia komunistyczna francuska obrażona jest śmiertelnie na socjalistę Bluma i radykała Delbosa za to, że przestrzegają skrupulatnie neutralności w stosunku do wypadków hiszpańskich, że nie posyłają lewicy hiszpańskiej posiłków ludzkich i materiałowych, że przyczyniają się swym stanowiskiem do porażki anarcho-komunistów hiszpańskich, a więc — do porażki Moskwy.

Rząd francuski zdaje sobie doskonale sprawę z tego, o jaką stawkę gra idzie. Zdaje sobie sprawę doskonale z tego, że wmieszanie się w awanturę hiszpańską — oznacza wojnę, a wojny rząd francuski nie chce. Rozkazodawcom zaś sowieckim o tę stronę sprawy oczywiście nie chodzi... Na tym tle — walka coraz ostrzejsza, mimo iż w zagadnieniach innych, a w szczególności w dziedzinie obrony Francji zgoda w szeregach „frontu ludowego" zdaje się panować niezachwiana. Stąd w zgodnym chórze całej prasy francuskiej niespodziewanie przychylne głosy prasy komunistycznej pod adresem Polski z okazji przyjazdu Wodza Naczelnego, stąd tytuł „Vive la Pologne!" nad artykułem „L'Humanite", podpisanym przez Maurice Thoreza.

Powiedzmy sobie szczerze: — miłość mocno ambarasująca... Komuniści francuscy zrozumieli oczywiście, że wizyta polskiego Wodza Naczelnego dla realizacji idei obrony Francji znaczy bardzo wiele. Tę jednak realizację pojmują zupełnie swoiście i zawsze zgodnie z instrukcjami swych rozkazodawców, jako montowanie frontu międzynarodowego, mającego za zadanie... obronę Z. S. R. R.

W ten sam ściśle sposób pojmuje przecież partia komunistyczna francuska realizację idei obrony Francji, widząc w żołnierzu francuskim pośredniego obrońcę Z. S. R. R., który wiąże na zachodzie ewentualnego przeciwnika Rosji Sowieckiej. W tym sensie rozumując, są w tej chwili komuniści francuscy najzagorzalszymi militarystami i owacyjnie witają 14-go lipca r. b. defilujące wojska francuskie, przeciw którym równo rok temu, w dzień tego samego święta narodowego, z dużą zaciętością demonstrowali.

Francusko-sowiecki pakt o pomocy wzajemnej na wypadek wojny zagrał w ten, zgoła przez jego współtwórców francuskich nieprzewidywany, sposób na sytuacji wewnętrznej francuskiej. Cały wysiłek komunistów francuskich zześrodkował się na podporządkowaniu francuskiej polityki zagranicznej i wojskowej interesom Z. S. R. R.

Rząd francuski tę grę komunistyczną przejrzał szybko i przeciwstawił się jej w zagadnieniu hiszpańskim z dużą stanowczością i odwagą, ryzykując przecież odpadnięcie od większości parlamentarnej głosów komunistycznych i — co za tym idzie — niechybny swój upadek.

Układ z Sowietami i specyficzne przygotowanie jego wykonywania zaczyna coraz wyraźniej ciążyć rządowi premiera Bluma. Nacisk komunistyczny grozi dużymi pogmatwaniami w francuskim systemie przymierzy wojskowych. W obliczu postawy kilku sprzymierzeńców Francji wobec zagadnienia współpracy z Sowietami i niechęci do ponoszenia wysokich jej kosztów — rząd francuski usiłuje wymanewrować się z niewygodnej pozycji. Manewr trudny i niebezpieczny, tym bardziej, że nie da się przewidzieć, jakie w decydującej chwili przyjdą instrukcje z Moskwy i czy nie będzie czasem zawarty w nich nakaz obalenia „niebezpiecznych radykałów i socjalistów".

Sytuację gmatwa bardziej jeszcze niezaprzeczalnie szeroki zasięg wpływów komunistycznych wśród szerokich mas ludu francuskiego. Kto wie, czy w pewnej chwili nie wyładują się podniecone nastroje w ruchach masowych? Choć jest pewna gwarancja że tak się nie stanie: — mocodawcy komunistów francuskich we własnym interesie nie pragną w tej chwili osłabiania Francji...

Tak, czy inaczej — zaprzeczyć się nie da, że rząd francuski, złożony z ludzi, doceniających w pełni cały ciężar spoczywającej na nich odpowiedzialności — opiera się naciskowi komunistycznemu, zdobywając wiele sympatii ze strony żywiołów najbardziej patriotycznych.

Szczególnie wielkim atutem dla rządu premiera Bluma stała się w tym stanie rzeczy wizyta gen. Śmigłego-Rydza i przeprowadzona podczas jego obecności rewaloryzacja przymierza polsko-francuskiego.

Najostrzej nawet opozycyjna wobec rządu lewicowego prasa prawicowa i bezpartyjno-informacyjna zajęła postawę jednolitą i identyczną z prasą lewicową: — najszczerzej przychylną. Nie kryła swego ukontentowania. Pisała wyraźnie o zasłudze rządu wobec interesów francuskich, podkreślając, że rozmowy toczone w Paryżu przez polskiego Wodza Naczelnego i szefów wojska i rządu francuskiego dotyczyły tylko spraw polsko-francuskich, pozostawały ściśle na terenie stosunków dwustronnych pomiędzy tymi państwami.

Sytuacja została postawiona jasno. Komplementy pod adresem gen. Śmigłego-Rydza na łamach „L'Humanite" — przybladły.

Rząd francuski, postawiony na rozdrożu, pomiędzy interesami rewolucji światowej z jednej, a interesem Francji i pokoju europejskiego z drugiej strony — zdaje się — wybrał już drogę właściwą. Jasne, że wszyscy zwolennicy pokoju i przeciwnicy chaosu znajdą się na tej drodze obok niego.

Wład Best.

Klub młodocianych przestępców wykryto we Lwowie

LWÓW, 12. 9. — Policja wykryła wczoraj we Lwowie „klub" młodocianych przestępców, do którego należało 20 chłopców w wieku od 11 do 15 lat.

Hersztem bandy był 15-letni Michał Nykon.

W skład członków „klubu" wchodziło około 10 uczniów gimnazjalnych. Zbierali się oni wieczorami na starym cmentarzu żydowskim, gdzie mieli zbudowany przez siebie barak. Członkowie szajki dopuścili się szeregu kradzieży. Po przesłuchaniu zwolniono wszystkich uczestników szajki z wyjątkiem przywódcy i dwóch jego pomocników.

Cyrk „Althoff" zaprosił dziennikarzy na śniadanie do... klatki z lwami

GDAŃSK, 12.9. Bawiący obecnie w Gdańsku niemiecki cyrk wędrowny „Althoff" uciekł się do niecodziennego tricku reklamowego, gdyż dyrekcja jego zaprosiła onegdaj przedstawicieli pism, wychodzących w Gdańsku, na śniadanie, które urządzono w klatce z lwami. Dziennikarze spożyli śniadanie w towarzystwie pogromcy Rocasini w obecności dwuch lwów „Cezar" i „Simba", którym także „podano" odpowiednie porcje przekąsek. Dziennikarze przebywali w klatce blisko godzinę.

——xx——

Kto wygrał?

W drugim ciągnieniu piątkowem główniejsze wygrane padły na numery:

25.000 zł. — 87631.

10.00 zł. — 137366 165599.

5000 zł. — 109782 171523.

2000 zł. — 17259 50098 61636 75996 82684 84724 92152 95606 96069 139227 154229 158705.

1000 zł. — 5376 15054 16889 19481 26008 28960 4517666 85205 86419 87457 91310 102064 107093 115048 115468 122428 132571 140997 142973 1667905 169858 179804.

Szatański podstęp zdradzonego męża

Żelazny garnek narzędziem mordu

WIELUŃ, 12.9. We wsi Szczyty, gm. Działoszyn powiatu wieluńskiego miała miejsce krwawa rozprawa, będąca epilogiem tragedii małżeńskiej.

29-letni mieszkaniec tejże wsi Józef Owczarek miał silne podejrzenia, że jego żona Zofia pozostaje w bliskiej zażyłości z synem sąsiada Konstantym Leszczyckim.

Pragnąc przyłapać ją na gorącym uczynku, wyjechał rzekomo na kilka dni, ale już wieczorem tego samego dnia zjawił się w mieszkaniu, gdzie zastał Leszczyka.

Jak gdyby nigdy nic, zaproponował kupno wódki, którą wszyscy troje raczyli się dość obficie. Pod koniec libacji Owczarek udał, że zasnął i wówczas podchmieleni kochankowie nie krępowali się już jego obecnością.

W pewnym momencie Owczarek zerwał się z łóżka i **schwyciwszy żelazny garnek, począł nim tłuc wiarołomną żonę,** która ratowała się ucieczką w bieliźnie na podwórze. Leszczyk stanął w obronie kochanki, skutkiem czego doszło do bójki.

Uderzeniem żelaznego garnka w głowę zwalił Owczarek Leszczyka na podłogę i rozwścieczony tłukł dalej leżącego na ziemi.

Przybyli na pomoc sąsiedzi oderwali Owczarka już od trupa.

Policja osadziła Owczarka w areszcie. Zwłoki zabitego zabezpieczono na miejscu i zarządzono dochodzenie.

Podstępny napad rabunkowy pod Częstochową

CZĘSTOCHOWA, 12.9. Ofiarą niezwykle podstępnego napadu rabunkowego padł 60-letni mieszkaniec wsi Rzeki, Wawrzyniec Kępka.

Kępka przybył przed paru dniami na jarmark do Przyrowa, celem kupna konia.

Dwaj nieznani osobnicy zaprowadzili go pod pretekstem korzystnej **sprzedaży do pobliskiego lasu, gdzie zatkawszy mu usta wrzosem, pobili go do krwi i zrabowali mu 96 złotych.**

Dzięki energicznemu dochodzeniu władz, ustalono, że napadu dokonali mieszkańcy Częstochowy Mieczysław Szkop, i Aleksander Flak, którzy zrabowane pieniądze przepili w Częstochowie.

Obaj złoczyńcy osadzeni zostali w więzieniu na Zawodziu.

Wczoraj w 4-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 36-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. nr. 37746.

Po 10.000 zł. nr. 56117 163651.

Po 5.000 zł. na nr. 40427 126275 132051

Po 2.000 zł. na nr. 108 14433 23643 28628 48377 54575 57767 71157 127214 133908 144417 147027 154546 157332 16699 169456 173316.

Po 1.000 zł. na n-ry: 6728 7136 34830 36938 41269 44499 45773 47318 52742 71462 102737 103886 105879 117715 156745 157869 168852 176672 177556.

ZA WOJSKIEM STOI NARÓD

Gdy żołnierz wraca do swego garnizonu...

„...Niech pierś wasza wzbierze dumą, żeście już nie niewolniki obcych, lecz swobodni obywatele wolnej Ojczyzny, wezwani do obrony Jej życia przed wszelkiemi zakusami jakichkolwiek wrogów".

Z rozkazu Józefa Pisudskiego z 31 lipca 1919.

Z ćwiczeń dorocznych wracają do swych garnizonów oddziały wojskowe.

Jest to moment, w którym społeczeństwo ma sposobność zamanifestowania swej jedności z naszą siłą zbrojną, okazania, jaką miłością i przywiązaniem darzy nasze wojsko.

Niech więc miasta przybiorą od świętny wygląd. Niech na ulicach ustawią się szpalery organizacji społecznych i młodzieży szkolnej. Niech droga, którą oddziały wojskowe kroczą, uścielona będzie kwiatami. Niech przełożeni samorządów terytorialnych serdecznym słowem witają powracające do garnizonów oddziały.

Bo przecież wszyscy, ilu nas jest w kraju, uświadamiamy sobie dobrze, że rękojmią naszego bezpieczeństwa jest armia, stworzona przez Józefa Piłsudskiego, a jako skarb najdroższy strzeżona przez Jego następcę, Wodza Naczelnego generała Śmigłego-Rydza. Wszyscy zdajeemy sobie sprawę, że ta nasza siła zbrojna jest **właśnie gwarantem pokoju. Polska jasno i wyraźnie stale podkreśla swe na wskroś pokojowe intencje. Polska prowadziła i prowadzi politykę której syntezę ująć możemy w słowach: cudzego nie chcemy, ale swego nie damy.**

Zrozumienie tego sięga w głąb społeczeństwa — i ono to sprawia, że otaczamy nasze wojsko taką miłością i serdecznością, że radujemy się każdą wiadomością o doskonaleniu się siły zbrojnej, o jej rycerskim duchu.

Bo to wojsko jest nietylko naszą chlubą, ale zarazem i nieodłączną częścią naszego społeczeństwa. W epoce, w której urzeczywistnia się hasło: „naród pod bronią", a więc, że armia stanowi kadrę olbrzymich rezerw, tkwiących w społeczeństwie — wojsko nie jest wyodrębnioną kastą, ale krwią z krwi społeczeństwa.

Każdy z nas, rolnik i robotnik, rzemieślnik i handlowiec, funkcjonariusz państwowy czy człowiek wolnego zawodu — każdy z nas część swego życia oddał służbie wojskowej, a potem jest już do późnej starości związany z wojskiem, stanowi ten olbrzymi rezerwuar sił, z których obrona Państwa czerpać może.

Naczelnym Wodzem naszej siły zbrojnej jest ten, którego na to stanowisko wyznaczył Twórca Niepodległości i Wódz nasz w walkach o granice Państwa. Generał Śmigły-Rydz kształtuje naszą siłę zbrojną w tym duchu, w jakim ją widzieć chciał Marszałek — i świadomość tego budzi w społeczeństwie to poczucie siły i bezpieczeństwa, które jest potrzebne, aby 34 miliony obywateli Polski pracować mogło spokojnie, a Państwo kroczyć po linii mocarstwowego rozwoju.

Żyjemy w czasie, w którym jesteśmy świadkami niemal powszechnego dozbrajania się. O potencjał siły zbrojnej, o doskonałość techniczną pogotowia wojennego dbają wszyscy wokół nas i nikt nie szczędzi największych ofiar w tym kierunku.

Wódz nasz rzucił hasło konsolidacji społecznej, nakaz skupiania się pod jednym sztandarem: obrony Polski.

Widzimy, jak głęboko w mózgi i serca wryło się to hasło. Widzieliśmy, jak przeniknęło w głąb społeczeństwa. Widzieliśmy, jak do Wodza, wracającego do kraju, garnęły się masy ludzkie, by w ten sposób unaocznić, że zrozumiały hasło — rozkaz: skupić się pod sztandarem obrony Polski.

Trzeba, aby nasi żołnierze wciąż otrzymywali realne dowody, jak bliscy są społeczeństwu, jaką ich ono otacza serdecznością i miłością. Żołnierz musi wyczuwać, że za nim stoi naród. Jest właśnie ku temu doskonała sposobność: żołnierz wraca z ćwiczeń polowych, wraca do swego garnizonu. Gdy więc przez ulice miast przeciągać będą oddziały naszego wojska — okażcie im, obywatele, swe serce, witajcie je z całą serdecznością.

Niech będzie to wyrazem jedności między tymi w mundurach, a tymi, którzy każdej chwili gotowi są do współdziałania w obronie Państwa.



Ociemniały inwalida wojenny i jego wierny pies

Specjalny reportaż „Expresu Zagłębia"

Jest ociemniały. Zna go niemal cały Sosnowiec. Nazywa się Maksymilian Czok, liczy 58 lat. Twarzyszy mu stale jego wierne psisko „Lukuś". Dwaj przyjaciele: człowiek i pies.

Człowiek niewidomy wzbudza zawsze oprócz współczucia pewną świadomość odrębnej istoty o odmiennej psychice, istoty dla której życie jest bezbarwne i która nie doznaje tylu wrażeń, co człowiek zdrowy.

Częstokroć ze strasznym kalectwem tych ludzi wiąże się cały szereg kwestyj życiowych, które są przyczyną najrozmaitszych nieszczęść. Przez swoje niedołęstwo muszą liczyć na opiekę społeczną, bądź na łaskę własnego losu...

* * *

Na lekki odgłos dzwonka elektrycznego otwierają się drzwi. Staje w nich p. Czok z „Lukusiem" i rzuca podnieconym głosem pytanie.

— Kto tam?

Przedstawiam się i przedkładam cel mojej wizyty.

— Ależ proszę bardzo.

Pan Czok jest inwalidą wojennym nierza frontowego, dlatego postanowi z armii niemieckiej. Przeszedł całą wojnę światową od pierwszego dnia jej wybuchu aż do końca.

Wrócił do domu rodzinnego z utraconym wzrokiem.

Dziwnego uczucia doznaje człowiek, słuchając przeżyć wojennych żołłem zmienić nieco temat rozmowy

— A jak pan sobie radzi dziś, jako niewidomy?

— Bardzo prosto. Rząd polski przyszedł mi z pomocą, jak każdemu inwalidzie wojennymi.

Mam psa, który mnie wszędzie prowadzi i przy jego pomocy wszystko sobie załatwię.

Wystarczy mu tylko powiedzieć, że idziemy do pobliskiej spółdzielni, na stację kolejową czy też do starostwa w Będzinie „Lukuś" prowadzi mnie jeszcze lepiej, jak człowiek.

Własna żona nie poprowadzi mnie tak pewnie, jak ten pies. Ominie każdy dołek czy kamień nie pozwoli mi wejść na nikogo i staje, gdyby mi miało zagrozić jakieś niebezpieczeństwo.

Najwięcej irytuje mnie panie, które okazując mi współczucie, usiłując nieraz przeprowadzić przez drogę, czy przez jakieś schody. Nie mogę kląć przed nimi i okazać im swego niezadowolenia, bo wiem, że robią to z serca, ale czuję się pod ich opieką bardzo źle.

— A w jaki sposób otrzymał pan tego psa.

— Dały mi go władze państwowe. Osiem lat temu przeszliśmy trzechtygodniowe przeszkolenie w Bydgoszczy i tam zdaliśmy egzamin, że możemy wspólnie iść przez dalsze życie.

Na pożegnanie „Lukuś" zademonstrował mi pokaz wprowadzenia swego pana do wagonu pociągu czy tramwaju i sposób, w jaki się z nim porozumiewa.

Opuszczam mieszkanie ociemniałego inwalidy.

W głowie roją mi się różne myśli.

Ten niewidomy z Mariackiej ma jeszcze względną opiekę, ma zabezpieczone warunki życiowe.

Jakże inaczej jeszcze muszą reagować na życie ci, którzy nie widzą i nie otrzymują z nikąd żadnej pomocy a obarczeni są rodzinami....

P-k.

Tętno chwili

BIULETYN DROGOWY.

W Niemczech ukończono budowę czterech nowych odcinków autostrad o łącznej długości 200 km. Są to odcinki. Werder — Magdeburg, Hannower — Lehrte. Porsten — Eisenberg i odcinek autostrady wylotowej, łączącej Monachium z granicą państwa.

W Stanach Zjednoczonych ukończono konstrukcję autostrady i tunelu dla ruchu samochodowego — na wyspie Yerba koło San Francisco.

Niemieckie największe towarzystwo dla budowy dróg Niederlahstein odzyskało równowagę finansową wobec intensywnej budowy autostrad.

Sowiety projektują konstrukcję wielkiej autostrady, która połączy Moskwę z brzegami oceanu Spokojnego. Budowa transsyberyjskiej autostrady ukończona będzie w roku 1940.

250 kilometrów nowo ułożonych dróg w Anglii otrzymało specjalne oświetlenie lampami rtęciowymi.

Tak brzmi „biuletyn drogowy" za granicy. Powstają nowe setki kilometrów autostrad. Kiedy w takim biuletynie drogowym zdoła zająć miejsce Polska?

(Express Poranny).

PRAWIE JAK W NOWEJ PISOWNI.

Wielkopomnej pamięci wielki mąż stanu, filantrop i uczony Stanisław Staszic, posiadał jedną słabostkę: uważał się za reformatora w dziedzinie słownictwa i piśmiennictwa. Między innymi usiłował wprowadzć, jak twierdził, uproszczoną pisownię. pisał więc zalecał pisać: oiciec, woina, uniżon — zamiast uniżony itp.

Z tego powodu znany był obiegający po całej Warszawie następujący żartobliwy dwuwiersz:

Czy widziałeś księdza Staszica,
Co z ojca zrabił o-i-ca?

Słynny ówczesny aktor i humorysta Alojzy Żółkowski który wsławił się śmiałymi i dowcipnymi żartami, pewnego razu ze sceny tak przemówił, stosując się do gramatycznych wskazań Staszica:

„Sługa — uniżon i aż do ziemi pochylon i, jak inni widzisz, szanowny mężu, jestem także człowiek uczon i edukowan i w różnych tajemnicach ćwiczon..."

Można sobie wyobrazić huragan śmiechu i oklasków, licznie zgromadzonej w teatrze publiczności, wśród której wysoko bo na paradyzie, znajdował się zacny Staszic, który był tak oszczędny.

(C. P. C.).

Z TYGODNIA

O stołecznym reportażu radiowym, warszawskiej uprzejmości i muzyce „nie na ulicy”

Pamiętam, że kiedyś dobry, stary wyga dziennikarski pouczał mnie tak:

„Musi pan wiedzieć, że dobry reporter zasługuje na to miano tylko wtedy, gdy potrafi odtworzyć trzy zasadnicze elementy opisywanego obrazu: nastrój, nastrój i jeszcze raz nastrój“.

I słusznie, bo przez dobrze odtworzony nastrój współuczestniczymy w akcji.

A cóż się działo, przy wjeździe Naczelnego Wodza do stolicy?

Coprawda znaleźliśmy się na dachu stołecznego dworca kolejowego przy posterunku nr. 1 Radia Polskiego (to jedno było plastyczne), ale dalej roztoczył się przed nami obraz tak niesamowity, że, aby nie posądzono mnie o złośliwość przytoczę słowa I. K. C.:

> Sprawozdanie nie miało ani logicznej nici przewodniej, nie było obrazowe, ani też nie miało stylistycznego opracowania.
>
> Jakże nazwać powiedzenie tego rodzaju, jak: „Rusza cały korowód rząd.. dyplomaci... różne państwa“. Albo takie: „Naczelny Wódz poszedł... ktoś go zatrzymał... wita go prezydent Warszawy“.
>
> Nie mówimy już o takiem powiedzeniu, jak: „Generał Rydz - Śmigły, jak zwykle ma w zwyczaju, zaskoczył nas wszystkich, bo pociąg spóźnił się o 15 minut“. Słuchaliśmy także z uczuciem torturowanej ofiary takiej frazy stylistycznej: „Na miejscu, na ulicach, któremi ciągnęły wojska rosyjskie broniące Warszawy a wojska polskie idące w przeciwnym kierunku na Radzymin...“.

Proszę. To chyba aż nadto wymowna pochwała stołecznego przodowania.

Wogóle ten „warszawski naród“ jest bardzo osobliwy. Przepędziłem niedawno cały tydzień w stolicy (nie po raz pierwszy zresztą) i wyniosłem z niej jedno: niesmak. Bo gdzie by człowiek nie zaszedł, wszędzie spotyka się z objawami wylewnej uprzejmości, namaszczonej wyniosłą godnością, ale to wszystko„ razem wziąwszy... funta kłaków nie warte.

Wiesz i odczuwasz jedno: im ci więcej nadskakują, tem mocniej chcą cię „nabić w butelkę“.

Warszawska atmosfera jest i woniejąca i kosztowna.

• • •

Dość jednak reminiscencyj. Chcę Wam zdradzić pewne odkrycie. Działo się to w ubiegłą środę, koło godziny 20-ej minut 15.

Stoję sobie przed domem przy rogu ulicy Piłsudskiego i Dęblińskiej (w Sosnowcu). Raptem słyszę dźwięki orkiestry. Oglądam się, nic nie widać. A słychać. Wyraźnie dźwięki dochodzą z tego domu. Znacie ten duży dom? Usiłuję dotrzeć do podwórza, a tu wejścia zamknięte (i od ulicy Dęblińskiej i od Piłsudskiego).

Ciekawe? Próba orkiestralna przed przyjazdem Naczelnego Wodza, czy co? Ale nie, bo grają sobie „kawałki do słuchu“, a nie żadne hymny narodowe.

Przypomniałem sobie jednak, że w mleczarni tego domu (Hala Mlerzna) jest okno od podwórza. Zachodzę więc i wyglądam przez nie. Istotnie W kwadracie zabudowań podwórzowych, niczem na dnie studni, rozstawione pulpity z nutami, a muzykanci pod batutą dyrygenta dmą w trąby aż hej.

Co to za jubel? — pytam się miejscowych.

—To pan nie wie? Toż to nasze sławne studio muzyczne sosnowieckiego podstudia radiowego.

I zawsze tak na podwórku ten tego się produkują?

— A od samego początku. Święcili już nawet jubileusz 25-ciu audycyj...

No a jak deszcz pada, to chyba pod parasolami grają?

— Jakoś Pan Bóg czuwa nad pogodą. Ale jak leje, to wcale nie grają.

To mieszkańcy tego domu mają darmo koncerty — rzucam jeszcze jedną uwagę.

— Tak źle nie jest — odpowiadają mi usłużni informatorzy — tylko przez 15 minut raz na tydzień, to można wytrzymać.

Przez przypadek więc poznałem studio muzyczne podstudia Zagłębia Dąbrowskiego

Dręczy mnie tylko jedno zagadnienie: Jak też oni grać będą gdy będzie 30-to stopniowy mróz?

Cyk.

Stypendium „Expresu Zagłębia”

dla pragnącego (ej) kształcić się w muzyce lub śpiewie

Pierwsza Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach (ul. Szopena 16) — filia: Tarnowskie Góry, Zamkowa 3), otwierając nowy rok szkolny, przeznaczyła stypendium w forwie bezpłatnej nauki dla jednego z abonentów (ki) „Expresu Zagłębia“, poleconego (ej) przez redakcję.

Podkreślając z uznaniem obywatelski krok Dyrekcji Szkoły, prosimy naszych czytelników o zgłaszanie piśmiennych wniosków, popartych życiorysem proponowanego (ej), do redakcji „Expresu Zagłębia“ (Sosnowiec, Teatralna 1-a) do dnia 20 września rb.

Sprawozdanie ogólne Funduszu Obrony Morskiej w Sosnowcu

Sekcja Funduszu Obrony Morskiej przy zarządzie Ligi Morskiej i Kolonialnej na obwód miejski Sosnowiec składa niniejszym publiczne sprawozdanie ze zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej, przeprowadzonej przez mężów zaufania w czasie od czerwca 1934 r. do 7 września 1936 r. oraz w dniu 27 czerwca 1936 r. przez sekcję zbiórkową komitetu Święta Morza.

Zbiórki te dały następujące wpływy pieniężne: a) zbiórka prowadzona każdomiesięcznie przez mężów zaufania sekcji F. O. M. osiągnęły w dniu 7.9. br. bardzo poważną sumę, bo 33.338 zł. 42 gr., b) zbiórka w czasie Święta Morza 1.315 zł. 07 gr. Razem 34.653 zł. 49 gr.

Suma ta jest wymownym dowodem ofiarności społeczeństwa na cel obrony państwa i dlatego sekcja Funduszu Obrony Morskiej wyraża wszystkim ofiarodawcom, jak nie mniej swym mężom zaufania i przewodniczącej sekcji zbiórkowej F. O. M. w czasie Święta Morza p. J. Cholewickiej — obywatelskie podziękowanie, będące zarazem publicznym uznaniem za ich pracę społeczną na polu obrony państwa.

Szczegółowe sprawozdanie sum wpłaconych przez poszczególne grupy społeczne z wymienieniem nazwisk mężów zaufania podane będzie do publicznej wiadomości w najbliższym czasie.

Sekcja F. O. M zwraca się zarazem do całego społeczeństwa sosnowieckiego z prośbą o dalsze zasilanie kasy Funduszu Obrony Morskiej dalszymi stałymi wpłatami, zebrana bowiem w całym państwie suma na łódź podwodną imienia Marszałka Józefa Pisudskiego sięga dopiero 6 mil. złotych, budowa tej łodzi już jest rozpoczęta. a kosztorys jej przekracza 10 mil. złotych.

Przewodniczący F. O. M. na Sosnowiec
(—) Dr. K. KUCHARSKI.

Defilada nowych odbiorników

PIERWSZE ODBIORNIKI ZE STEREOFONICZNYM ODTWARZANIEM.

W porównaniu z dotychczasowymi aparatami wypuszczone na rynek przez Philipsa odbiorniki stereofoniczne mają zgoła odmienny wygląd

Świecąca w trzech kolorach pochylna skala nadaje odbiornikom stereofonicznym charakterystyczny wygląd. Skala ta zbudowana na odmiennych i nowych zasadach pozwoliła na wprowadzenie pięknej architektonicznej linii skrzynek odbiorników, których otwór głośnikowy sięga poprzez całą szerokość aparatu.

Najważniejszą oraz najbardziej charakterystyczną cechą nowych modeli odbiorników Philipsa jest jednak ich ton. Plastyczne i naturalne odtwarzanie głosu przez głośniki Philipsa bowiem zasadniczo się różni od dźwięków, które dawniej określano mianem „typowych dźwięków głośnikowych“.

Nowoczesne odbiorniki można z czystym sumieniem nazwać prawdziwymi instrumentami muzycznymi

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 13 września.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 10.00 Tr. z Placu Zamkowego Mszy Polowej. 11.30 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Humorości i piosenkarze stolicy. 13.10 Teatr Wyobraźni. 13.40 Koncert ork. wojsk. 14.45 Z doli instruktorskiej. 15.00 Programy lokalne. 15.30 Koncert solistów. 166.25 Płyty. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Programy lokalne. 20.25 Pejzaż litewski. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital śpiewaczy. 22.20 Łódzka ork. pod dyr. Teodora Rygura. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 13 września.

8.18 Tegoroczny górnośląski eksport zboża do Niemiec. 8.30 Płyty. 8.50 Program na dzisiaj. 9.00 Koncert popularny. 11.30 Płyty. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.30 Pyty. 15.00 Typy mężczyzn na Śląsku. 15.10 Koncert reklamowy. 16.25 Płyty. 20.00 Kwartet smyczkowy. 22.15 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 14 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Chwilka pytań. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Dziecko idzie do szkoły. 17.00 Koncert ork. 18.00 Organizacja wolnego czasu w Niemczech. 18.10 Programy lokalne. 19.00 Pogadanka aktualna. 19.10 Audycja strzelecka. 19.40 Krystian Sinding: Serenada. 20.05. Arie i pieśni. 20.30 Cmentarze Irkuckie wrażenia z Syberii. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Symfoniczny. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Koncert solistów. 23.00 Programy lokalne

SEZON JUBILEUSZOWY I KONCERT SOLISTÓW.

W nadchodzącą środę (godz. 20) audycja z podstudia w Sosnowcu poświęcona będzie teatrowi, który przed kilku dniami inauguracyjnym przedstawieniem rozpoczął tegoroczny sezon teatralny. W sezonie tym teatr nasz będzie obchodził 40 lecie swego istnienia. Dlatego to tytuł felietonu, który wygłosi red. K. Ćwierk brzmi: „Sezon jubileuszowy“.

W części koncertowej wezmą udział pp. mec. Maria Wonerowa (mezzo-sopran) i Antoni Szynkowski (wiolonczela).

NOWINY RADIOWE

AKTUALNOŚĆ NA FALI RADIOWEJ.

Transmisje stanowią jedne z najbardziej lubianych przez radiosłuchaczy audycji radiowych. Jest to zupełnie zrozumiałe, Transmisje dostarczają audytorium radiowemu przeżyć najbardziej bezpośrednich ,najbardziej emocjonujących, zaspakajając jednocześnie ciekawość wytężoną w kierunku wydarzeń aktualnych.

Polskie Radio ze swej strony nie traci prawie nigdy okazji ,aby radiosłuchaczom umożliwić wzięcie udziału w wypadkach najbardziej aktualnych i ciekawych, stwarzając pełny obraz życia w mikrofonie.

W najbliższym czasie przewidziane jest kilka transmisyj, które mogą żywo zainteresować słuchaczy.

W związku z „Tygodniem Warszawy“ w niedzielę dn. 13.9 o godz. 10.00 mikrofony radiowe zostaną zainstalowane na placu Zamkowym w czasie Mszy Polowej z okazji 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi, gdzie nastąpi również uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na Zamku Królewskim.

W niedzielę również amatorzy sportu kolarskiego przeżyją emocję w czasie transmisji zakończeznia międzynarodowych zawodów kolarskich Warszawa — Berlin Audycja rozpocznie się o godz. 22.00.

Polskie Radio przygotowuje poza tym ciekawą transmisję ze schroniska dla zwierząt. Ze Lwowa w odpowiednim czasie radiowa fala przyniesie reportaż z zakończenia letnich ćwiczeń wojskowych.

Na Święto Warszawy zjechała do stolicy wycieczka góralska, licząca kilkaset osób. Chcąc zaprezentować warszawiakom swe stroje ,tańce i piosenki zespół góralski wystąpi w Teatrze Wielkim dn. 1? września, w godzinach wieczornych. Dzięki transmisji radiowej z tej wesołej „zabawy“ góralskiej będą mogli radiosłuchacze również wysłuchać melodii tatrzańskich i podhalańskich.

EXPRES LITERACKI

„Naukowe" przywidzenie o rodowodzie Kopernika

W numerze 37 „Prosto z mostu" p. Jeremi Wasiutyński zamieścił artykuł p. t. „Spór o polskość Kopernika", w którym **stara się udowodnić, że wielki astronom był narodowości niemieckiej. Z szerokim wielkopańskim gestem oddaje p. Wasiutyński wielkiego astronoma Niemcom na własność, domagając się zmazania na jego pomnikach napisu: „Kopernikowi — Rodacy".**

Z naukowymi wywodami p. Wasiutyńskiego rozprawia się na łamach I. K. C. p. Ludwik Morstin, autor widowiska „Mikołaj Kopernik" i jemu oddajemy głos.

Ze swej zaś strony dodać możemy, że podobne „rewelacje" o pochodzeniu M. Kopernika czytywaliśmy jedynie w pismach niemieckich. Przeto p. Wasiutyński stał się białym krukiem, a raczej ptakiem, który swoje gniazdo kala.

P. Morstin pisze:

„Ze wszystkich zarzutów, jakie mi kiedykolwiek postawiono, jako autorowi i publicyście, jest chyba najdziwniejszy ten, że propagowałem polskość Kopernika za granicą, że ośmieliłem się w sztuce, którą pan Wasiutyński zna tylko z recenzji, przedstawić Kopernika jako Polaka!

Pan Wasiutyński zarzuca mi, że nie wystawiłem przez to wysokiego świadectwa kulturze polskiej zagranicą, gdzie znają przeczące polskości Kopernika dokumenta, chociażby ze źródeł niemieckich. (sic).

Tak brzmi oskarżenie, a teraz rewelacje naukowe autora artykułu. A więc objawia nam prawdę, którą zna dziecko, że Kopernik, jako człowiek średniowiecza, sam nie odczuwał potrzeby bliższego określenia swej narodowości i że (słuchajcie! słuchajcie! boście zapewne nigdy o tem nie słyszeli!) kiedy mówił, lub pisał używał języka Wirgiliusza i Cycerona.

Dowiadujemy się, iż dzieło „O Obrotach" napisane zostało po łacinie.

Wielką część artykułu zajmuje genealogia Kopernika, wiadomości o tem że Kopernikowie pochodzili z Górnego Śląska ze wsi Kopernik (łac. Copernik, nem. Köpernig), którą nazwę utworzono ze słowa Kopper, odznaczającego miedź w języku dolnoniemieckich kolonistów — (dlaczego nie łacińskie cuprum — moja uwaga) że dalej należy wziąć pod uwagę używaną przez niego niemiecką pisownię nazwiska. W młodości podpisywał się Coppernic albo Coppernicus, na dwuch dokumentach Coppernick, a czasami nawet wymowa zdawała się wpadać w górnoniemieckie Kupfer, jak w greckim podpisie z roku 1512 Kopfernikos

Odpowiedź znajdą na to czytelnicy w dziele wydanym przez Akademię Umiejętności już w r. 1900 Ludwika Antoniego Birkenmajera: „Studia nad pracami Kopernika, oraz materiały biograficzne".

Tam na str. 414 czytamy zdanie następujące: „Najstarsza dotąd znana wiadomość o ojcu astronoma Niclas Koppernik Crocaw, wydobyta z archiwum gdańskiego jest z r. 1448. Mieszkał on wówczas w Krakowie, gdzie już na lat 80 przed tem spotykamy się z tem nazwiskiem. Bądź co bądź napis zgorzelecki ma je w pisowni słowiańskiej Kopernik, a nie Coppernigk, czy też Coppernigck, nad czem zastanawiają się może ci pisarze, którzy z nic nie znaczącej sporadycznej reduplikacji głoski p w nazwisku naszego astronoma, wyciągnęli wnioski z prawdą historyczną niezgodne.

Ostatni argument, że Kopernik dał wyraz swego pruskiego patriotyzmu w redakcji łacińskiej rozprawy o monecie **jest zupełnie nieprzekonywujące.** Można go także odwrócić i powiedzieć, że tu jeszcze raz dał dowód polskiego patriotyzmu.

Przecież powodem wystąpienia Kopernika w tej sprawie był fakt, że zakon krzyżacki dążący do wzmożenia swej władzy a osłabienia Polski wycofywał systematycznie z obiegu monetę polską o pełnej wadze srebra, a przetopiwszą ją w swych mennicach z dodaniem coraz większej ilości lichego aliażu, tak podrobioną puszczał za prawdziwą. Przeciw temu protestował Kopernik.

A więc miał prawo powiedzieć prof. Birkenmajer:

„Ród Kopernika z krwi pradziadów i dziadów zarówno po stronie ojca, jak i matki latorośl rdzennie polskiej dzielnicy piastowskiej, z dziadka i ojca mieszczan krakowskich z babki Modlibożanki, skoligacony blisko z Działyńskimi ród Koperników krakowskich, następnie czas krótki toruńskich etnicznie biorąc był niezawodnie polski. Potomek tego rodu sam wielki astronom przez całe swe życie czuł, myślał i działał, jak wierny syn Polski zawsze, a zwłaszcza wówczas, kiedy to występując po męsku i śmiało na sejmikach pruskich w Malborgu i Grudziądzu przeciw podstępnym knowaniom zaborczego i drapieżnego Zakonu Krzyżackiego spokój swój i osobiste bezpieczeństwo narażał".

Jeżeli się myśli inaczej, to trzeba to udowodnić naukowo, a nie, jak to robi Wasiutyński, domagać się tylko zmazania (!. na pomnikach wielkiego astronoma w Polsce napisu „Kopernikowi - Rodacy", bo właściwie taki chyba jest cel jego artykułu.

Jeżeli pan Wasiutyński pisze, że nie wolno propagować polskości Kopernika za granicą, to ja mu na to odpowiem, że nie posiadając na to zgoła żadnych dokumentów naukowych nie wolno tłumaczyć rodakom, że nie był on Polakiem.

Jeżeli mojej wizji scenicznej o Mikołaju Koperniku wysłuchało w czterech stolicach naddunajskich 12.000 widzów i nie podniósł się ani w rozmowach prywatnych, ani w recenzjach żaden głos protestu przeciwko polskości Kopernika, to dlatego, że moja sztuka nie była propagandową w znaczeniu sztucznej i plastycznej reklamy, ale przetworzeniem artystycznym materiału historycznego, zebranego przez wielkich polskich uczonych. Że sztuka ta stawiała przed oczyma widzom wielkość, blask i potęgę polskiej kultury, która ukształtowała umysłowość Kopernika.

Mamyż dobrowolnie wyrzekać się tej chwały spuścizny złotej ery naszych dziejów?

Kopernik należał do szczupłego grona ludzi uniwersalnie genialnych, jak Leonardo da Vinci, Dante, Alighieri. W jego postaci skupiły się wszystkie blaski kultury polskiego Odrodzenia.

Wyrzeczenie się Kopernika, to wyrzeczenie się polskości całej jagiellońskiej epoki".

Dzieła Chopina pod ochroną prawną

Ministerstwo Wyz. Rel. i Ośw. Publ. zamierza wnieść do sejmu projekt ustawy o ochronie prac autorskich do dzieł Fryderyka Chopina.

Wpływy uzyskane mają być obrócone na cele Instytutu F. Chopina, który to instytut przystąpiłby do krytycznego wydania wszystkich dzieł Chopina dotychczas naukowo nie opracowanych.

LIKWIDACJA KANIKUŁY

Wrzesień postawił kopkę. Minęło bezpowrotnie to, co jedni szałem słonca zwać zwykli, a drudzy nudą piekielną. Nie do nas należy sąd, którzy z nich mają rację. Można natomiast wtrącić nawiasowo, że wszystko zależy od zasobności „judaszowego worka" wieku, tudzież temperamentu.

Letników, kuracjuszy, oraz urlopowych wagabundów można podzielić na kilka charakterystycznych typów. Najsympatyczniejsze — to żony bez mężów i mężowie bez żon. Stadło rodzinne, nudzące się przez okrągły rok przy tak zwanym ognisku domowym, przesolonej zupie i tych samych dowcipach, pragnie chociaż na kilkanaście dni jakichś zmian.

Żądza przygód i flirtów z wymalowanym amorkiem o oczach Grety, czy Marleny, chęć zawarcia znajomości z jakimś romantycznym — o wyglądzie hiszpańskiego senora — wysportowanym młodzieńcem, lamią, albo raczej rozluźniają poprawne zasady familijnych stosunków.

Żona pragnie zmian — mąż ditto. Nic łatwiejszego jak je zrealizować. — Do wyboru są dwie alternatywy: żona wyjeżdża — mąż zostaje, lub odwrotnie. Recepta bardzo prosta, pokrywająca się z oświadczeniem pewnego młodego parobczaka, który powiedział do swego starszawego gospodarza:

— Albo ja z gospodynią do kościoła, a gospodarz w domu, albo ja z gospodynią w domu a gospodarz do kościoła.

Zazwyczaj wyjeżdża żona, a mąż pozostaje na straży przygaszonego kominka. A że kominek jest zimny, to z tego powodu w mieszkaniu jest chłodno. A jak jest chłodno, to trzeba się rozgrzać. Zaś cudownym środkiem na rozgrzewkę są wytwory państwowego monopolu. A one znowu lepiej skutkują w towarzystwie młodej i czupurnej dzierlatki.

Opuszczone przez magnifikę mieszkanie zionie przez kilka dni pustką, potem zaludnia się pomalutku, rozgrzewa, rozwesela, umila... Jest jak w raju.

Słomiany wdowiec wraca do równowagi ducha, którą burzy doszczętnie nagłe pojawienie się prawowitej małżonki. Obopólne i prowadzone na własną rękę przeżycia pozostają zazwyczaj osobistą tajemnicą, chyba, że jakiś drobiazg uchyli rąbka zasłony, kryjącej ubiegłe tygodnie.

Wtedy awantura.

Pierwszym chwytem żony wracającej z letniska jest zażądanie od męża rachunku kieszeni. Mąż przyciśnięty do muru bierze kartkę papieru, ołówek i z wielkim mozołem zabiera się do preparowania rachunku: bułki 3 zł. 10 gr. — wędlina 8 zł. — owoce 2 zł. 30 gr. — żyletka — 20 gr. — sodowa woda 1 zł. 30 gr. — oraz drobne wydatki 1.50 zł. O te „drobne wydatki" jest całe piekło, a stojące pod łóżkiem bateria próżnych butelek ma swoją milczącą wymowę:

— Pił!.. Pił!.. Pił!..

A czy sam?

Nieopatrznie zostawiony pod wałkiem kanapy **szczegół damskiej garderoby** o dwuch wycięciach, jest najlepszą dopowiedzią. Reszty zaś można się dowiedzieć od usłużnych sąsiadek. Co po tem następuje — lepiej nie mówić.

Tak mężczyzna zawsze i wszędzie staje się kozłem ofiarnym.

Nie pomogą perswazje. Nie pomogą zarzuty, że w torebce żonusi znajduje się fotografia jakiegoś truskawieckiego torreadora z napisem: „na pamiątkę wspólnych, rozkosznie spędzonych chwil". Nie pomoże przyłapanie koperty, zaadresowanej „do najsłodszej Blądynki".. Kobieta na wszystko znajdzie zawsze usprawiedliwienie. Nie pozostaje nic innego jak przyznać się ze skruchą do winy, głowę popiołem posypać i przypieczętować cały konflikt stereotypowem „przepraszam cię kochaneczko".

Jednak w umyśle pokrzywdzonego mężczyzny będzie zawsze plątać się pytanie, na które nie znajdzie odpowiedzi:

— Po co żona wyjeżdża, narażając go tym samym na pokusy siedmiu **grzechów głównych?..**

Leandr Leszczyński.



TYGODNIOWY DODATEK DLA DZIECI

NA POWITANIE

No i znów witamy się dzisiaj po wakacjach. Tak to zdawało się długo — te dwa miesiące swobody na wsi — a tymczasem tak prędko zleciały. Taki zdawał się odległy ten wrzesień.

Wielu stałych czytelników „Dodatku“ krzywiło się, że tak długo nie będą go widzieć, a tu już znów go witamy.

„Dodatek“ cieszy się, że znów dziś znalazł się w Waszych rękach, a jeśli zobaczy na Waszych twarzach uśmiech czy zadowolenie — to będzie się cieszył jeszcze bardziej. I wychodzi naprzeciw Was jak stary przyjaciel, którego długo się nie widziało i który tyle ma teraz Wam do powiedzenia i tyleby chciał od Was usłyszeć. O wakacjach, o tem czy wypoczęliście jak należy i o tym czy... nie zapomnieliście przypadkiem tego, czego uczyliście się w roku zeszłym. Ale chyba nie, bo przecież znalazły się podczas wakacji chwile poświęcone „przypominaniu sobie“ — prawda?

„Dodatek“ nasz, rozpoczynając nowy rok swego życia, ma różne plany i zamiary, chciałby Wam jak najbardziej się podobać i prosi, żebyście mu dopomogli. Napiszcie, jakim chcielibyście go mieć, co chcielibyście w nim widzieć, jakie działy, jakiego rodzaju opowiadania i artykuliki. Zróbcie to jak najprędzej. Teraz jeszcze mało będziecie mieli lekcji i nie sprawi to Wam trudu. I pamiętajcie, że „Dodatek“ czeka na Wasze listy w tej sprawie i będą one dla niego bardzo ważne.

Osobno wita „Dodatek“ tych, którzy pierwszy raz biorą go do ręki. Cieszymy się zawsze z nowych przyjaciół i spodziewamy się, że zyskamy ich w tym roku wielu.

No a po tym powitaniu, po kilku przyjacielskich uwagach i wzajemnych życzeniach przystąpimy do normalnej pracy: Wy w szkole, a „Dodatek“ w redakcji, gdzie powstaje każdy jego numer, zanim powędruje do Was.

KONKURS

Jesteśmy jeszcze wszyscy pod wrażeniem dopiero co minionych wakacyj. To też „Dodatek“ postanowił ogłosić konkurs wśród Was na opowiadanie p. t.: „Najpiekniejszy dzień moich wakacyj“.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 27 bm. Za najlepsze opowiadanie przyznana będzie piękna książka.

—oooo—

Przysięga dzieci amerykańskich

W nowojorskich szkołach powszechnych stosuje się oryginalną metodę wpajania dzieciom zasad higjny. Po omówieniu przez nauczyciela znaczenia higieny, dzieci uczą się następującej formuły, którą w formie przysięgi składają wobec nauczyciela raz w tygodniu.

— „Przyrzekam, że odtąd będę starać się oddychać tylko świeżem powietrzem, nosem a nie ustami, przebywać jak najdłużej na wolnym powietrzu, spać przy otwartym oknie, kąpać się regularnie przynajmniej raz w tygodniu, dbać o czystość ubrania i wszystkich przedmiotów, z którymi się stykam codzienne, myć ręce przed każdym jedzeniem i codziennie rano i wieczór staranie czyścić zęby i płukać usta“.

JESIENIĄ

Wśród słoneczników stałam w mym ogródku.
Wieczór był pełen jesiennego smutku.
— — — — — — — — — — — — — — — —
Nigdy ja, nigdy nie zapomnę ciebie,
Chwilo tak piękna na ziemi i niebie!
Gdy chmury bure, w strzępach a skłębione
Wiatr przed zachodem zegnał w jedną stronę,
Jak pies owczarski, co zapędza stada
Ku podwórcowi, nim noc wstanie blada.
— — — — — — — — — — — — — — — —
Na czystym niebie odziane szkarłatem
Słońce się cicho żegnało ze światem:
Las w dali zmodrzał, a dęby na górze
Stanęły nagle, jak w ogniu, w purpurze.
Rzeka w stu skrętach wybłysła z za krzaków
I drżeć zaczęła od srebrnych zygzaków,
Co po niej mknęły, jak maleńkie żagle,
Ku brzeżnej trzcinie i tu nikły nagle.
— — — — — — — — — — — — — — — —
Od łąk mgła wstała i pełzała nisko.
Najszczerszym złotem obleczone rżysko,
Niby olbrzymia liszka, ku dolinie,
Zdaje się z góry spełzła i w mgle ginie.
— — — — — — — — — — — — — — — —
A tam, w dolinie ponad rdzawe grusze
Już wykwitają dymów pióropusze
I idą w górę prościuchną kolumną.
Nad nimi wyraj ptactwa chmurą szumną.
A jeszcze wyżej... na nieba roztoczy
Gwiazdy już srebrne roztwierają oczy.
— — — — — — — — — — — — — — — —
Może gdzieindziej świat się piękniej mieni,
Dla mnie najmilszaś tu, polska jesieni.

J. PORAZIŃSKA.

I TY I JA

„Wszyscy jesteśmy żołnierzami Polski — I Ty i ja“! Tak, wszyscy! I ja i Ty, który kończysz w tym roku szkołę; i Ty, uczenico pierwszego oddziału. Wszyscy musimy pracować i walczyć, jak żołnierze, z myślą o Polsce, wszyscy musimy wziąć na siebie odpowiedzialność za to, czym naród jest i czym będzie.

Słyszymy często narzekania, że pod wielu względami źle się jeszcze u nas dzieje, że u nas bieda, nieład, brak oświaty, a czasem i złość ludzka panują. W narzekaniach tych jest część prawdy. Z powodu długoletniej niewoli pozostaliśmy w tyle; dużo jeszcze, dużo walki ze złem i wiele pracy przed nami. Musimy się spieszyć, żeby wynagrodzić czas stracony, musimy o wiele usilniej, niż inne narody, dążyć do tego, żeby w kraju było dobrze zarówno pod względem moralnym, jak i materialnym. Nie słuchajmy narzekań! Bo pomyśl: jeśli każdy obywatel od najstarszego do najmłodszego na tym stanowisku, na jakim go los postawił, będzie jak najusilniej doskonalił swój charakter i umysł, będzie pilnie pracował z myślą nie tylko o sobie, ale i innych, w razie potrzeby zdobędzie się na ofiarę i bohaterstwo — czy zło będzie mogło wtedy ostać się w naszym kraju?

Ćwiczmy się wszyscy w służbie dla Polski — i Ty i ja!

Nic to, że jesteś dzieckiem. Nie odkładaj pracy do czasu aż dorośniesz. Teraz już walcz ze złymi skłonnościami, bo Polsce czystych, kryształowych serc potrzeba, teraz ucz się pilnie, bo trzeba mądrych pracowników, teraz z zapałem spełniaj co do Ciebie należy i rozpalaj w sobie chęć służenia z całej mocy wielkim celom, które Polska powinna urzeczywistniać na świecie.

I Ty i ja musimy się przyczynić do tego, żeby Polska była naprawdę wielką, a będzie taką, jaką my ją stworzymy — i Ty i ja, i Wy — dzieci i my dorośli.

Przyznasz zapewne, że chwila rozpoczęcia roku szkolnego, rozpoczęcia pracy od nowa jest momentem, w którym warto się zastanowić nad tą sprawą.

Cóż w związku z tym każdy postanowi? Co sobie w głębi duszy przyrzeknie? Ja pomyślę. Pomyśl choć przez chwilę i Ty!

Kącik dla wszystkich pożyteczny.

Gdy dziecko ma roczek...

Dobre odżywianie dziecka jest podstawą jego zdrowia: najmniejszy błąd, najdrobniejsza nieostrożność nieraz drogo kosztują.

Menu dzieci do pierwszego roku życia jest łatwiejsze; mleko, bulijony z jarzyn i t. p.

W wieku, gdy dzieci przekroczyły już jeden rok organ trawienny dziecka jest dostatecznie rozwinięty, aby móc przyjąć znaczną liczbę substancyj pożywnych. — Można więc menu dostosować do apetytu malca. Na pierwszem więc miejscu są jarzyny, ziemniaki przdee wszystkim, jako puree oraz mleko trochę osłodzone lub osolone, zależnie od gustu dziecka. Mimo niekorzystnych pozorów, ziemniak należy do produktów zawierających wiele witamin; towarzyszyć mu powinna jeszcze przez lat kilka papka mączna, tapioka, makaron „wermiszel“, urozmaicają zupy na mleku i rosoły z jarzyn, które wchodzą w spis potraw dziecka.

Trzeba tylko uważać, aby potrawy mączne nie fermentowały, unikniemy tego, gdy nie będziemy ich odgrzewać, tylko wprost gotować.

Jarzyny, jak fasola, groszek łuskany, soczewica, zawierają mniej witamin, lecz są bez wątpienia bardziej odżywcze, gdyż posiadają więcej wapna, fosforu i soli mineralnych, koniecznych dla rozwoju systemu nerwowego i układu kości dziecka, które rośnie.

Najwięcej żelaza znajduje się w soczewicy przez co jest ona główną jarzyną wskazaną zwłaszcza dla dzieci anemicznych.

Jeżeli dziecko trawi trudno jarzyny strączkowe, należy je podawać jako puree, po uprzednim dwunastogodzinnym namoczeniu, aby dokładnie oddzielić ich naskórek.

Sok z surowej, młodej marchewki, sok z jabłka i pomarańczy urozmaica menu dziecka.

—ooo—

O leczniczym znaczeniu postu

Post ma znaczenie nie tylko religijne, lecz także lecznicze. W czasie ciężkich gorączkowych chorób sama natura odbiera apetyt i byłoby błędem sprzeciwiać się jej w tym względzie. To samo w wielu chorobach chronicznych, odpowiednia ścisła dieta jest w stanie zdrowie przywrócić, lub wyleczenie przyspieszyć.

Lecz nie tylko chorzy powinni stosować post jako środek leczniczy; zdrowi również wiele zyskają na tym, unikną wielu chorób w przyszłości, organizm wzmocnią, odświeżą, krew oczyszczą, jeśli od czasu do czasu tego rodzaju kurację głodową przeprowadzą.

Leczenie to polega nie tyle na usunięciu mięsa, lecz raczej na ograniczeniu ogólnej ilości pożywienia, a nawet na zupełnem powstrzymaniu się przez pewien czas od jedzenia. Objadanie się potrawami postnemi jest również szkodliwe.

Czy jesteś członkiem L. O P. P.

Rebusik literowy

mi | nieza $\frac{ka}{j}$

Wspakówki

Oto *wprost* jest pełen wody,
Lecz przeskoczysz go, boś młody,
Wspak za ciężki na twe siły,
Więc nie dźwigaj go, mój miły.

• • •

Imię żeńskie krótkie słowo
czytasz *wprost* — *wspak* jednakowo

KRONIKA

Niedziela 13 Wrzesień	Dziś Eugenji, Filipa Jutro: Podwyższenie Krzyża Św. Wschód słońca: 5.50 Zachód słońca 5.50

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 świetna komedia w 3 aktach T. Rittnera pt. „Głupi Jakub" w reżyserji dyr. Gołaszewskiego z udziałem pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kopetrzyńskiego i Krotke.

O godz. 20.30 powtórzenie pikantnej i pełnej humoru, francuskiej komedii A. Savoira „8-ma żona Sinobrodego" w której zasłużone oklaski zbierali wczoraj: nowo pozyskana p. Halina Zawadzka, T. Krotke i dyr. Gołaszewski na czele zespołu. Sądząc z entuzjastycznego przyjęcia z jakim się sztuka ta spotkała, ma ona zapewnione powodzenie.

Świetną się artystów uzupełniają piękne dekoracje, projektowane przez dyr. Gołaszewskiego.

Bilety w cenie od 25 gr. Kasa czynna od 11—13 i od 16-ej.

—0000—

KRONIKA OGOLNA

— **OSOBISTE.** Wczoraj odbył się ślub intendenta sądu okręgowego w Sosnowcu p. Jana Skuratowicza z p. Bronisławą Szmidówną.

— **DZIŚ O GODZ. 12.30 W POŁ.** w kościele parafialnym w Sosnowcu w czasie mszy św. śpiewać będzie duet pp. Knychalski i Klimas. Poza tym grać będą na wiolonczeli p. Szynkowski i na skrzypcach p. Kluba. Akompaniament przy organach p. Bujakowski.

— **DZISIEJSZY ODCZYT PUBLICZNY** W związku z akcją zbiórkową na ociemniałe dzieci, która odbędzie się na terenie całej Rzplitej, jak również i w Sosnowcu, w dniach 13 i 14 bm. w Szkole Zdrowia przy Miejskim Ośrodku Zdrowia ul. Teatralna 4, zostanie wygłoszona dziś o godz. 11-ej przez dr. Konopka - Krogulską pogadanka pt. „Ślepota a opieka nad ociemniałymi".

— **SREBRNE GODY.** Mieszkańcy Sosnowca pp. Maria i Józef Kopciowie obchodzą dziś srebrne gody małżeńskie.

Z racji tak uroczystej rocznicy Redakcja „Expresu Zagłębia" załącza Szanownym Jubilatom najszczersze życzenia pomyślnego doczekania złotych godów małżeńskich.

— **STARANIEM KÓŁKA ROLNICZEGO W STRZEMIESZYCACH W.** w dniu dzisiejszym o godz. 14.30 w lokalu własnym przy ul. Węgroda 2, zostaną wygłoszone przez instruktorów powiatowych odczyty rolniczo - ogrodnicze. Członkowie kółka rolniczego oraz osoby zainteresowane proszeni są o liczne przybycie.

— **OBYWATELSKI KROK.** Pracownicy umysłowi Tow. Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu, w zrozumieniu doniosłości znaczenia Funduszu Obrony Narodowej, uchwalili jednogłośnie wziąć udział w akcji wzmożenia obronności państwa, deklarując na rzecz F. O. N. jednorazową składkę w wysokości 6—10 proc. od całkowitych poborów miesięcznych.

— **SZWALNIA SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET W DĄBROWIE** otwiera 15 bm. szwalnię w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 9.

Szwalnia wykonywać będzie roboty wchodzące w zakres krawieczyzny, bieliźniarstwa i hafciarstwa oraz naprawy odzieży i bielizny.

— **KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY ŻEŃSKIEJ ODDZIAŁ W MILOWICACH** urządza w dniu dzisiejszym o godz. 18-ej uroczystą akademię (z okazji święta patronalnego) w sali klubu przy kop. Milowice, na którą zaprasza miejscowe społeczeństwo. Akademię poprzedzi uroczyste nabożeństwo.

Zagadkowe strzały na stacji w Rabsztynie

Sąd głowi się nad przyczynami zamierzonego zabójstwa

W sądzie okręgowym w Sosnowcu miała miejsce ponowna rozprawa przeciwko urzędnikowi sejmiku olkuskiego, 35-letniemu Michałowi Bartkiewiczowi, zam. w Olkuszu przy ul. 3-go Maja, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa przed trzema laty zastępcy zawiadowcy stacji w Rabsztynie, Adama Szczerbińskiego. Tło zajścia, które omal nie skończyło się tragicznie, przedstawia się następująco:

Bartkiewicz wrócił nad ranem nieco podchmielony z zabawy, urządzonej przez urzędników w Kluczach i znalazłszy się na stacji w Rabsztynie, wszedł do kancelarji dyżurnego ruchu, gdzie wszczął rozmowę z p. Szczerbińskim. Po kilkuminutowej pogawędce, rozległy się dwa strzały. Bartkiewicz strzelił dwukrotnie z rewolweru do zastępcy zawiadowcy i szczęściem chybił.

Jak ustalono w śledztwie, powodem zabójczych zamierzeń Bartkiewicza, była zadawniona niechęć do Szczerbińskiego. Sprawa ze względu na osoby, biorące w niej udział, budzi wielkie zainteresowanie i kilkakrotnie już była odraczana, wobec wyłaniania się coraz to nowych okoliczności, wikłających sprawę.

Po krótkiej rozprawie sąd zarządził przerwę w celu dopuszczenia dalszych dowodów.

Radziecka komisja rewizyjna m. Dąbrowy

nie głowiła się darmo...

Onegdaj odbyło się drugie skolei poferyjne posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Przewodniczył posiedzeniu prez. Trzęsimiech.

Na wstępie posiedzenia uchwalono w drugim i trzecim czytaniu zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w sumie 42.000 zł. potrzebną na wykonanie robót wodociągowo - kanalizacyjnych i drogowych.

Drugim i ostatnim punktem porządku obrad była sprawa ustalenia wynagrodzenia dla komisji rewizyjnej.

W sprawie tej dyskutowano zgórą godzinę. Radny Koralewski zgłosił wniosek, aby każdemu członkowi komisji wypłacono za jedno posiedzenie zł 7.50. Posiedzeń takich było 48. Radny Włodarczyk był wogóle przeciwny wypłacaniu jakiegokolwiek wynagrodzenia.

Ostatecznie po dłuższej dyskusji rada zdecydowała się na wysuniętą stawkę zł. 7.50.

Rozwiązane oddziały wolnomyślicieli

Decyzją starostwa grodzkiego w Sosnowcu rozwiązany został oddział Ligi Obrony praw człowieka i obywatela w Sosnowcu oraz sosnowiecki oddział Związku Wolnej Myśli.

Starostwo decyzję swą motywuje tym, że działalność obu oddziałów tych stowarzyszeń wykracza poza ramy statutu.

—HH—

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd koła Z. R. w Sosnowcu prosi wszystkich, znajdujących się bez pracy kolegów, by natychmiast zgłosili się do sekretarza koła por. rez. M. Korzeniowskiego, Sosnowiec, księgarnia „Polonia". Tel. 5-36.

Zatrzymane „przelotne ptaki"

Policja sosnowiecka w dniu 6 bm zatrzymała dwie kobiety 22-letnią Anielę Fras i 37-letnią Franciszkę Kowalską, oraz dziewczynę 14-letnią Marię Kazińską, wszystkie bez stałego miejsca zamieszkania.

Przy legitymowaniu ich oświadczyły, iż pochodzą z województwa krakowskiego, zachodzi jednak możliwość, że nazwiska swoje zataiły, podając fałszywe, w celu utrudnienia śledztwa.

Przy zatrzymanych policja znalazła 91 metrów popeliny na bieliznę, 4 pary obuwia, 8 kawałków skóry i inne rzeczy, z posiadania których nie mogły się wytłumaczyć. Prawdopodobnie rzeczy te pochodzą z kradzieży.

Tajemnicze „przelotne ptaki" zostały osadzone w więzieniu.

Siedem śmiertelnych ciosów

Krwawy epilog złego pożycia małżeńskiego w Połomii w powiecie zawierciańskim rozegrał się przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

44-letni gospodarz Wojciech Belec podejrzewał swą żonę Joannę o niewierność, zwłaszcza zaś o utrzymywanie bliższych stosunków z zamieszkałym u nich sublokatorem.

Tragicznego dnia, Belec, mając bezsporne dowody o zdradzaniu go przez jego połowicę, wywołał w domu piekielną awanturę i począł się nad żoną znęcać. W obronie Belecowej stanął dorastający syn Belców oraz brat Belecowej, Józef Kostrzyk. Z synem Belec rozprawił się krótko uderzając go po głowie krzesłem, natomiast z Kostrzykiem stoczył walkę, w finale której Kostrzyk postradał życie.

Zmagając się z Kostrzykiem, Belec porwał w pewnej chwili za nóż i na oczach zgromadzonych tłumnie sąsiadów, zwabionych kłótnią, zadał Kostrzykowi siedem śmiertelnych ciosów Kostrzyk wskutek gwałtownego krwotoku zakończył życie.

Sąd skazał Beleca na 5 lat więzienia.

Z DZIAŁALNOŚCI SZKOŁY MUZYCZNEJ W SOSNOWCU.

Szkoła muzyczna, jako typ normalnego konserwatorium jest uczelnią koncesjonowaną przez Min. W. R. i O. P. i odpowiada pod względem programowym średnim szkołom muzycznym. Zakres nauki obejmuje wszystkie przedmioty teoretyczne i praktyczne, jakie wchodzą w skład programu konserwatorjów. Nauka udzielana jest przez dyplomowanych pedagogów, muzyków i artystów. W b. roku szkolnym otwarta zostanie również szkoła operowa w programie której znajdą się między innymi nauki: historja sztuki i kostiumologja, historja teatru i sceny polskiej, charakteryzacja, dykcja. Zadaniem szkoły będzie umożliwienie młodym talentom zagłębiowskim debiut na scenach teatrów operowych. Grono pedagogiczne złożone z pedagogów o pełnej wartości wychowawczej i artystycznej — daje rękojmię sumiennie i rzetelnie prowadzonej nauki. O wartości nauki w szkole muzycznej posłużyć może fakt, że b. uczennica kursu średniego klasy prof. Bielickiego — p. Helena Szopkówna, złożyła konkursowy egzamin wstępny i została przyjęta na kurs wyższy Państw. Konserwatorium Muzycznego w Berlinie.

Wpisy do szkoły już się rozpoczęły. — Informacyj udziela sekretarjat codziennie w godz. od 9—12 i 16—20, ul. Dęblińska 11, tel. 1-49.

Skazany terorysta

W głośnej sprawie zabójstwa Pawła Miąski w Zawierciu przez Błaszczyka zaszły nowe wypadki.

Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadał wczoraj brat Błaszczyka, 28-letni Władysław (Zawiercie, 11 Listopada 33), oskarżony o terory-zowanie świadków, przesłuchiwanych w śledztwie i grożenie im śmiercią.

Sąd skazał terorystę na 6 miesięcy więzienia.

— **W DĄBROWIE UTWORZONA ZOSTANIE SPÓŁDZIELCZA SZATNIA TEATRALNA.** Dnia 20 bm. o godz. 11-ej w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Marii Konopnickiej nr. 36 w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie w sprawie założenia Spółdzielczej szatni teatralnej Zagłębia Dąbrowskiego.

Na zebranie proszeni są o przybycie delegaci wszystkich organizacyj, działających na terenie powiatu będzińskiego.

— **PORANEK W KINIE „EDEN"** **Dziś w kinie Eden w Sosnowcu odbędzie się poranek z filmu plastycznego.**

— **„WRZEŚNIÓWKA".** Dzisiaj wszyscy na przystań L. M. K. Niemce obok kop. Juliusz, gdzie odbędzie się wielka i ostatnia w tym sezonie zabawa „Wrześniówka". Orkiestra doborowa, tańce, kajakowanie, bufet na miejscu obficie zaopatrzony i wiele innych przyjemności, jakie może dać słońce, woda i powietrze — Początek o godz. 14-ej.

— **KU UWADZE ORGANIZACYJ MYSZKOWA.** Z inicjatywy ZS w Pohulance odbyło się zebranie wszystkich organizacji z terenu Pohulanki, na którym postanowiono opodatkować się jako organizacje na F. O. N. — Zebraną gotówkę sumie 200 zł. przekazano czekiem PKO. na odpowiednie konto, wzywając jednocześnie wszystkie organizacje z terenu Myszkowa do opodatkowania się na powyższy cel.

Z życia Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZPP. i Rz.P. w Sosnowcu

Kierownictwo sekcji ekonomiczno - społecznej Koła zawiadamia członków, że w piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Potrzeba pracy organizacyjnej wśród młodych". Dyskusję przeprowadzi kp. Pieterwas. Wieczór ten odbędzie się w lokalu Koła, ul. Sienkiewicza 17-a I p.

Kierownictwo zaprasza na ten wieczór jaknajliczniejsze grono koleżanek i kolegów.

* * *

Sekcja ekonomiczno- społeczna Koła organizuje w niedzielę dnia 20 bm. dla członków Koła wycieczkę do Polskiego Radia w Katowicach, celem zwiedzenia studia i radiostacji w Brynowie.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat Koła codziennie w godzinach od 19-30 do 21 do soboty, dnia 19 bm. włącznie.

W wycieczce mogą wziąć również udział goście, lecz tylko wprowadzeni przez członków. Bliższe szczegóły przy zapisie.

* * *

Kierownictwo sekcji samokształceniowej zawiadamia ,że po przerwie wakacyjnej wznowione zostały prace sekcji, a zebrania odbywać się będą w każdą środę. Pierwsze zebranie odbędzie się w dniu 23 bm o godz. 19.

Z CZELADZI

Czy będzie rewizja wyboru burmistrza miasta?

W Czeladzi mówi się głośno na temat przyjazdu do magistratu czeladzkiego wojewódzkiego inspektora samorządowego z Kielc p. Seredyńskiego, który ma się zapoznać ze sprawą protokułów z dokonanego wyboru burmistrza Czeladzi.

Podczas głosowania przy wyborze burmistrza wrzucone były do urny dwa głosy, co do ważności których nasunęły się pewne wątpliwości asesorom posiedzenia pp.: Wali i Kucewiczowi.

Nie chcieli oni podpisać protokułu sporządzonego przez przewodniczącego posiedzenia p. Wolfa, w którym o tych głosach nie było absolutnie mowy, natomiast sami sporządzili sobie odrębny protokół i przesłali go władzom nadzorczym w Będzinie.

Starostwo będzińskie mimo otrzymania dwuch protokułów wybór burmistrza zatwierdziło.

Do tego czasu o tej sprawie nic nie mówiono. Dopiero na ostatnim posiedzeniu rady sprawę tę poruszył p. Wolf. Radni: Kucewicz i Wala nie zgodzili się na wycofanie swego protokułu i oświadczyli, że podpisy złożone na nim nadal podtrzymują.

W związku z tymi niejasnościami zapowiedziany jest przyjazd p. Seredyńskiego do Czeladzi.

—X—

(c) WYPADEK NA KOP. SATURN

Wczoraj przed południem na powierzchni kopalni „Saturn" uległ wypadkowi robotnik Euzebiusz Gruszka, lat 33 zamieszkały przy ul. Szpitalnej 11 w Czeladzi.

Podczas pracy koleeby zgniotły Gruszce rękę. Rannego robotnika przewieziono do szpitala w Czeladzi.

Stan jego zdrowia nie jest groźny.

Z ZAWIERCIA

Szewcy - chałupnicy

żądają podwyżki płac

Zarobki tutejszych szewców chałupników nie są godne pozazdroszczenia, przeciwnie są godne litości. Są oni wyzyskiwani jak i ich koledzy w innych miejscowościach. Ostatnio zażądali podwyżki płac od butów wyrabianych do miejscowych składów.

W tym celu w dniu 11 bm. w miejscowym inspektoracie pracy odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele wyzyskiwanych szewców oraz przedstawiciele zawodowego związku odzieżowego ZZZ. Na konferencji zażądano podpisania nowej umowy zbiorowej, któraby w sposób godziwy regulowała zarobki szewców chałupników.

Po dłuższej dyskusji sprawa ta odroczona została do 21 bm., w którym to dn. odbędzie się ponowna konferencja, albowiem przed podpisaniem umowy chałupnicy muszą się porozumieć z właścicielami składów obuwia, którym wykonują robote.

W Zawierciu powstanie spółdzielnia

Przed paru laty na terenie Zawiercia istniało parę spółdzielni, które zupełnie się dobrze rozwijały, gdyż zawiercian przejętych ideą społeczności było tu dość sporo.

Z biegiem jednak czasu, z nadejściem kryzysu i wielkiego zubożenia Zawiercia spółdzielnie te znacznie zubożały, wiele z nich uległo likwidacji, a tylko niektóre dzisiaj wegetują.

Tego rodzaju nepowodzeniami zawiercianie zostali mocno zrażeni do ruchu spółdzielczego i o zakładaniu nowej spółdzielni nawet słyszeć nie chcieli. Obecnie znalazła się jednak w Zawierciu grupa starych spółdzielców, która w gwałtowny sposób forsuje założenie spółdzielczego sklepu spożywczego .W tym celu odbyło się już parę konferencji, które w zupełności doprowadziły do uzgodnienia zapatrywań na kwestję odrodzenia ruchu spółdzielczego na teren. Zawiercia. Nowa spółdzielnia ma być oparta na zupełnie zdrowych i trwałych podstawach, jednakże byt jej uzależniony będzie od poparcia szerokich warstw konsumentów.

Wszelkiego rodzaju wyjaśnień w tej sprawie udziela związek pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Zawierciu, mający swą siedzibę przy ul. księdza Skorupki 1 b. za kościołem parafialnym, boczna od ul. Sienkiewicza. Inna rzecz, że właściciele prywatnych sklepów spożywczych na sprawę tą patrzą się trochę krzywym okiem, gdyż bądź co bądź sklep spożywczy spółdzielczy może się stać dla nich poważnym konkurentem. W miejsce takego sklepu kupcy polscy woleli by powstanie tu spółdzielczej hurtowni artykułów spożywczych, której brak daje się bardzo we znaki.

Myśl i życzenie kupiectwa jest również godna uznania. Sprawą tą powinien się zająć związek kupców polskich, który zdaje się już coś niecoś w tym kierunku robił

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

344.

Na te wyrazy Joanna zadrżała i zbladła. Wszyscy od stołu powstali. Otoczono Owidiusza, patrząc nań ze zdumieniem, słuchano go z trwogą.

— Paweł Harmant — mówił dalej — wy wiecie... ów sławny mechanik... wielki konstruktor maszyn w Courbevoie... Mówiłem wam, że to mój kuzyn... Ha! ha! nie wierzcie temu! Nie jesteśmy dla siebie krewnymi ani z Adama, ani z Ewy. On... ta wysoka, powszechnie ceniona osobistość, jest to prosty złodziej!.. Tak!.. złodziej, podpalacz i morderca... daję wam na to słowo honoru! Zaznajomiliśmy się przed dwudziestu jeden laty, płynąc razem na okręcie Lord-Major pomiędzy Anglią a Ameryką. Ów łotr uciekał podówczas z Francji, popełniwszy tu cały szereg zbrodni. Płynął do New Jorku... i aby nie zostać schwytany, przybrał nazwisko mego kuzyna, Harmanta, zmarłego już od lat wielu. Wyśledziłem ja to wszystko i aby kupić moje milczenie, dozwala mi on czerpać ze swej kasy. Ha! ha! ta jego kasa jest nieprzebrana! Im więcej się z niej bierze, tym więcej w nią napływa. Istna kopalnia złota peruwiańskiego! Och! on posiada miliardy, ten mój kuzyn Harmant, który właściwie nie jest wcale moim kuzynem i nie nazywa się Pawłem Harmant... Prawdziwe jego nazwisko jest Jakób Garaud!

— Jakub Garaud? — powtórzyła Joanna wystraszona, jak pół obłąkana, chwytając za rękę Owidiusza — ty powiedziałeś, że ów Paweł Harmant nazywa się Jakóbem Garaud? Wszak powiedziałeś to... nieprawdaż?

Oczy burgundczyka zaiskrzyły się, muskuły twarzy konwulsyjnie drgały.

— Tak... powiedziałem! — odrzekł — powiedziałem i po sto razy powtórzę, on jest Jakóbem Garaud, Jakóbem Garaud, złodziejem, podpalaczem i mordercą; Jakubem Garaud, zabójcą własnego pryncypała, Juliana Labroue, którego zamordował w Alfortville przed dwudzestu jeden laty!... Ach! on się nie spodziewa, że ja to wszystko wyjawię! Podejrzywając go o te zbrodnie, wlałem mu, jak tobie dzisiaj Elizo Perrin, kanadyjskiego płynu, który zmusza do wyznania prawdy... który znagla ludzi do mówienia nawet wtedy, gdy mówić nie chcą... Wkrótce więc i ty stara poczniesz nam tutaj ćwierkać,jak sroka na płocie...

— Ja? — zawołała Joanna, czując, iż z tego wszystkiego mięszać się jej w głowie zaczyna. — Ja... co on mówi? co to ma znaczyć?

— On chce powiedzieć—odezwała się Marianna — że przygotował dla pani dozę tego diabelskiego płynu, lecz zamiast pani, ja jemu wypić to dałam.

Soliveau nic nie słyszał, nie wiedział co sie wkoło niego dzieje. Oczy krwią zaszły, ciało drgało w dreszczach konwulsyjnych.

— Tak.. dałem ci płynu kanadyjskiego — mówił dalej — tego samego płynu, który zmusił Jakóba Garaud do mówienia prawdy... i który zmusi ciebie do wyznania wobec wszystkich, że ty nie jesteś Elizą Perrin... ale Joanna Fortier!

— Milcz!.. milcz!.. — wołała z przerażeniem roznosicielka.

— Tak! ty jesteś Joanną Fortier... — mówił dalej Owidiusz — Joanną Fortier... której córkę, Łucję, ja zabić chciałem — Joanną Fortier... którą usiłowałem zmiażdżyć, przeciąwszy nad jej głową liny rusztowania przy ulicy Git-le-Coeur... Joanną Fortier, skazaną na dożywotnie więzienie, a zbiegłą z tegoż w Clermont!..

Okrzyk grozy i przerażenia wybiegł z piersi obecnych. Uczucie wstrętu powlekło wszystkie twarze, otaczający Joannę i Owidiusza nagle się cofnęli.

Roznosicielka, odzyskawszy przytomność umysłu, śmiało stawić czoło obecnemu położeniu postanowiła.

— Ach! ty nędzniku — zawołała, dumnie wznosząc głowę. — Ty morderco... zbrodniarzu, ty, chcąc mnie zgubić, ocalasz mnie bezwiednie!

— Tak! Joanną Fortier, skazaną za podpalenie, kradzież i morderstwo, ty jesteś — zaczął chrypliwym głosem Soliveau.

— Tak... ja nią jestem... ja! — powtórzyła Joanna — jestem tą, którą w swym oślepieniu ocalasz i rehabilitujesz! Tak — dodała,zwracając się do obecnych — ja jestem Joanną Fortier, ową skazaną i zbiegłą. Zostałam jednak osądzona niesprawiedliwie za zbrodnie, popełnione przez Jakóba Garaud... Wszak słyszeliście owo zeznanie z ust tego człowieka? Uciekłam z więzienia, aby odnaleźć me dziecię, moją córkę, którą on chciał zabić, jak i mnie zarówno! Mam świadków na słowa przez ciebie wyrzeczone, nędzniku i mam ich wielu.

d.c n.

Z OLKUSZA

Zmiana granic pow. olkuskiego

Onegdaj odbyła się w Olkuszu konferencja starostów pow. olkuskiego i miechowskiego przy udziale inspektorów samorządu gminnego obydwóch powiatów, na której ustalono projekt zmiany granic sąsiadujących ze sobą powiatów w ten sposób, że z pow. olkuskiego włączona będzie do pow. miechowskiego wieś Mostek, zaś z pow. miechowskiego do olkuskiego — wieś Brzozówka pod Wolbromiem.

Odnośny projekt zostanie przedstawiony centralnym władzom do zatwierdzenia w najbliższych dniach.

(o) KINO „ORZEŁ" — Burza nad światem.

(o) WYBORY DELEGATÓW. — W dn. wczorajszym w sali zarządu miejskiego w Olkuszu dokonano wyborów delegatów do komisji kwalifikacyjnej miejskiego komitetu funduszu pracy z 8 obwodów m. Olkusza.

Od żartów do nieludzkiej zbrodni

Tragiczny skutek dzikich żartów miał miejsce w Michałówce w pow. olkuskim.

W wiejskiej kuźni bracia Bolesław i Józef Kusiowie i Szymon Moroszek mieszkańcy Michałówki oblewali się z „żartów" kubłami zimnej wody. Między Kusiami a Moroszkiem w rezultacie tych żartów wynikła bójka. Moroszek uległ przewadze braci, którzy powaliwszy go na ziemię, skopali w tak nieludzki sposób, iż Moroszek w dwa tygodnie po tym zmarł.

Sprawcy bestialskiego pobicia Moroszka stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazani zostali na 3 lata więzienia.

—xx—

(o) KRADZIEŻ W WOLBROMIU. W dn. 11 bm. ze sklepu wędliniarskiego Marii Jaświec w Wolbromiu nieznany sprawca skradł wędliny i kożuch, ogólnej wartości około 100 zł.

Czwarty etap biegu kolarskiego Berlin — Warszawa wygrywają Niemcy

Czwarty etap wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa odbył się na odcinku Poznań — Kalisz.

Pierwszy na metę przybył zwycięzca poprzednich etapów Niemiec Scheller w czasie 5:25.29 sek. Pierwszy z Polaków przybył Kapjak J., który uplasował się w ogólnej punktacji na 6-em miejscu.

Na czwartym odcinku drużyna niemiecka uzyskała nad naszą przewagę 3 min. 8 sek.

Dotychczas Niemcy mają nad Polakami przewagi 1 g. 32 min. i 8 sek.

Miejski Zakład Elektryczny w Będzinie

zawiadamia odbiorców prądu, że

w niedzielę dnia 13 września b. r. nastąpi przerwa w dostawie prądu od godziny 7-ej do 14-ej

na ul. Sieleckiej, Kościuszki od ul. Narutowicza do ul. Pierackiego, Małobądzkiej od ul. Narutowicza do ul. Pierackiego i Pierackiego.

ZARZĄD MIEJSKI W SOSNOWCU
ogłasza

KONKURS

Na stanowisko lekarza szkolnego m. Sosnowca z wynagrodzeniem 350 zł. miesięcznie.

Zakres czynności lekarza szkolnego ustalony zostanie przy omówieniu bliższych warunków.

Kandydaci na wymienione stanowisko winni posiadać następujące warunki:

1) Obywatelstwo Polskie, 2) dyplom ukończenia Wydziału Lekarskiego, 3) zezwolenie na prawo praktyki w Państwie Polskim, 4) conajmniej 2-letnią praktykę szkolną, 5) nieprzekroczony 35 rok życia.

Podania z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami dokumentów należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu (Biuro Główne) do dnia 25 września 1936 roku Stanowisko do objęcia natychmiast po rozstrzygnięciu konkursu, najpóźniej zaś od dnia 1 listopada 1935 roku.

Sosnowiec, dnia 10 września 1936 roku

Prezydent Miasta
J. Kaczkowski.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KAPELMISTRZ Będzin Małobądzka 5, udziela lekcji muzyki gry na instrumentach, wykłada, solfedzio (śpiew) zasady muzyki, harmonii niższej i wyższej, historji muzyki oraz instrumentacji.

ZAPISY na Dzienne - Wieczorowe

ROCZNE KURSY HANDLOWE Michała KOŁACZKOWSKIEGO

Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

WYUCZAM bezpłatnie kroju nowoczesnego prof. Lewańskiego, modelowania bieliźniarstwa, haftów, robót siatkowych i firanki (p.) kapy, serwety. Piaski, Żeromskiego 16, Dudałowa.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Krakow.

ROCZNE KURSY HANDLOWE Dra. K. STATLERA

w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

KONCESJONOWANE Żeńskie Kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, przyjmują zapisy Szkoła wyucza: kroju sukien, spódniczek, bluzek, kompletów, peleryn, kostiumów, płaszczy, piżam Bieliźniarstwa i konfekcji dziecinnej. Kończącym świadectwa prawne. Przyjezdnym zniżki.

DŁUGOLETNIE kursy kroju, szycia, modelowania, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Wyuczam sukien, kostiumów, płaszczy, kompletów, peleryn, bieliźniarstwa. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie. Przyjezdnym zniżki.

FORTEPIANOWYCH lekcyi metody Paderewskiego udziela kwalifikowany pianista. Program Państwowego Konserwatorium. Sosnowiec, Piłsudskiego 18, Hala Mleczna. Telef. 11-75.

WYKWALIFIKOWANA nauczycielka JĘZYKA FRANCUSKIEGO (dyplom profesorski Sorbony) udziela lekcyi pojedyńczo i zbiorowo. Wiadomość Będzin, tel. 6-64. Ceny przystępne.

KONCESJONOWANE kursy kroju szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

LOKALE

MIESZKANIE do wynajęcia Dańdówka, U. ...owskiego 2.

WYNAJMĘ pokój osobne wejście przy ...dzinie Sosnowiec, Sielecka 4a m. 13.

DO wynajęcia pokój z kuchnią skanalizowane Florjańska 12.

POKÓJ z kuchnią i pojedynkę wynajmę. Dańdówka, 11-go Listopada 41.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia dla Pana w śródmieściu. Wiadomość w administracji.

SKLEP, urządzenie, towar pokój kuchnia. Czynsz miesięczny 50 zł. Wiadomość Expres.

SKLEP spożywczy z mieszkaniem w dobrym punkcie w Będzinie przy ul. Kołłątaja do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

TRZY pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. Sosnowiec, Robotnicza 1.

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia. Zagórska 63. Będzin S. Kałat.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Wiadomość pracownia gorsetów Duszowej. — Sosnowiec, Hale Rozwoju.

POKÓJ z wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12 m. 4.

LOKAL handlowy w dobrym punkcie do wynajęcia. Wiadomość Dąbrowa, Sobieskiego 13.

SZEŚĆ pokoi z wygodami III piętro do wynajęcia. Warszawska 6.

PRZYJMĘ panią (a) na mieszkanie. Piłsudskiego 15/3.

POSADY I PRACE

POTRZEBA 2 czeladników szewskich. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Stara 1 oficyna.

POTRZEBNY woźnica — sprzedawca zamieszkały w Dąbrowie. Ziemiańska Sosnowiec, Sienkiewicza 1.

POTRZEBNY czeladnik szewski na średniaki Środula, Wyspiańskiego 18. Pierzyński Wacław.

POTRZEBNA do sklepu panienka z kaucją. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

POTRZEBNY podręczny krawiecki od zaraz Sosnowiec Chmielna 16.

POTRZEBNI kolporterzy - inkasenci, lub kolporterki — inkasentki na stałą pensje, we wszystkich miejscowościach województwa kieleckiego (oprócz agłębia Dąbrowskiego).Piśmienne zgłoszenia z życiorysem do dnia 20 września do „Expresu Zagłębia". Będzin pod „Sprzedaż gazet".

POTRZEBNI zdolni sprzedawcy chrześcijanie 3 Maja 11, fotografia 10_1 4-7.

POTRZEBNA obsługaczka od zaraz. Sosnowiec, ul. Deblińska 11, II p. m. 36.

DOBRY zarobek. Potrzeba kilka par koni do przewożenia szabru, na dłuższy czas. Wiadomość w administracji.

POTRZEBNI dwaj pracownicy (praktykanci) posiadający pełne wyższe studja, odbyte na Wydziale prawnym uniwersyteckim, względnie w szkole handlowej. Warunki do omówienia. Oferty z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami dokumentów należy nadsyłać do Zarządu Miejskiego w Sosnowcu (Biuro Główne) do dnia 25 września 1936 r.

POTRZEBNY czeladnik i podręczny szewski, ... na miejscu. Sosnowiec, Zabelna

POTRZEBNA ekspedjentka „Hale mleczna" Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 18.

POTRZEBNY czeladnik szewski na męską robotę. Piłsudskiego 14-a m. 22.

URZĘDNICZKA na stałej posadzie POSZUKUJE POKOJU Z KUCHNIĄ od zaraz. Szybkie zgłoszenia adresów podać do administracji „Expresu Zagłębia".

SZOFER - mechanik wykwalifikowany, żonaty z długoletnią praktyką zawodową z pierwszorzędnymi referencjami, poszukuje pracy od zaraz. Nadsyłać: fabryka Wierbka p. Pilica, pow. Olkusz. Antoni Krzynówek.

POSZUKIWANI zdolni i inteligentni akwizytorzy do sprzedaży radioaparatów „Philips" i „Kosmos" na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, powiatów: olkuskiego i zawierciańskiego. Zgłaszać się codziennie w godzinach od 14—16. Biuro instalacyjne i skład materiałów elektrycznych Józef Goldfeld. Będzin, ul. Kołłątaja 39.

DŁUGOLETNI szofer mechanik, ślusarz, kawaler, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Szofer" „Expres" Dąbrowa.

POTRZEBNY kominiarz z wyzwoleniem od zaraz. Wiadomość „Expres Zagłębia".

OGŁOSZENIE. Potrzebne energiczne Panie do stałej pracy umysłowej. Zarobek przy intensywnej solidnej pracy około 8 zł. dziennie. Panie zdecydowane powyżej lat 23 przyjmuje biuro Sosnowiec, Piłsudskiego 14-a m. 6 od 10—13.

POTRZEBNE panienki uczenice do haftu ręcznego i maszynowego, toledo i szycia. Sosnowiec, Narutowicza 30, Chojnacka.

POTRZEBNY zdolny czeladnik stolarski na roboty budowlane. Sosnowiec, Środula Konopnickiej 2.

DO pralni „Hygiena" A. Macugowej Sosnowiec, Piłsudskiego 30, potrzebna zdolna prasowaczka zaraz.

PRACOWNIA gorsetów Duszowej przyjmie uczenice do szycia. Sosnowiec, Hale Rozwoju.

POTRZEBNA panienka do owocarni, pomocy domu, kaucja lub poręczenie. Narutowicza 34.

POTRZEBNI stolarze meblowo - budowlani. — Piłsudskiego 108-a, Kazimierz Śmiech.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLACE do sprzedania Zagórze, Kościelna nr. 46.

SPREDAM dom drewniany kuchnia i pokój. Piaski ul. Daleka Skiba Franciszek.

SPRZEDAM 2 i pół morgi ziemi. Wiadomość, Klimontów, ul. Ciasna 23. Elżbieta Wazner.

DO sprzedania dom 18 ubikacji 100 prętów ogrodu zaraz przy domu. Czeladź Reymonta 52.

PLAC 37 prętów przy ul. Górniczej sprzedam. Sosnowiec, Będzińska 8 m. 1.

DOM nowy murowany do sprzedania. Wiadomość w administracji.

DOMEK i 7 połówek pola sprzedam w Czeladzi. Wiadomość Będzin Małobądzka 48. Kluczna.

JADALNIĘ nienowoczesną w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Piłsudskiego 93.

SPRZEDAM nowy wóz nr. 2 pełny. Dąbrowa Jaworowa, naprzeciw 55.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź. telefon 20.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin, ul. Kościuszki 80 (obok poczty).

Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko
KREMEM META
Będzin, Kołłątaja 1.

SPRZEDAM dom 1.500 zł. obok Fabryki chemicznej Ząbkowice. Wiadomość u Kyrcza.

OKAZYJNIE sprzedam harmonię nową stoliczkową firmy Kupisa. Dąbrowa, Łabędzka 13.

SPRZEDAM harmonię stoliczkową dobrą tanio. Sosnowiec, Modrzejowska 45, podwórze, Kopeć.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie z powodu zmiany. Wiadomość w administracji.

WYPRZEDAJĘ kwiaty cebulkowe: tulipany, narcyze, lilie i wszelkie krzewy. — Sosnowiec (ogród przy hałdach) Żelezińska.

NOŻYCE do krajania tektury kupimy okazyjnie. Oferty pod „Nożyce".

PATEFON, kozetkę, umywalkę, zegar, kredens, sprzedam tanio. Sosnowiec, Narutowicza 6.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, lecznicze, fryzjerskie tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34, poleca znakomity, gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

PLAC 33 pręty przy Bandurskiego sprzedam. Wiadomość Moniuszki 2-a, gospodarz.

SPRZEDAM radio sieciowe, rower męski damski, żelazko, kuchenkę elektryczną, łóżko składane. Krzepkowski, Piaski, Kościuszki 1.

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia 40 zł. dobrze szyjącą. Cebrat na Jęzorze.

SPRZEDAM fortepian marki „Zajdler" czarny, płyta metalowa o ładnym tonie czarny, płyta metalowa w ładnym tonie koncertowym za 400 zł. Będzin, ul. Okrzei 5, Strzel.

URZĄDZENIE kawiarni: megafon, loże stoliki, krzesła, kontuary, szafy, nakrycia do sprzedania. Warszawska 6, gospodarz.

SPRZEDAM bilard Mülera w dobrym stanie. Wiadomość: Kazimierz koło Strzemieszyc, Główna 18, Władysław Koziak.

WÓZ

i chomonta komplet na parę koni sprzedam nie drogo byle zaraz. Sosnowiec, Swobodna 22.

ZGUBIONE DOKUMENTY

BRONISŁAWA Łatacha zgubiła dowód kolejowy nr. 550069 wydany przez Dyrekcję kolei w Katowicach znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem Sosnowiec Wysoka 3.

LARYSZ SALOMEA unieważnia zagubiony dowód osobisty wydany przez magisrtat m. Jaworzno.

MATRYMONIALNE

KOWALER lat 35 katolik wykształcony uczciwy, poważny na państwowej posadzie w Warszawie posiada majątek ziemski wartości 70 tysięcy bez długów szuka odpowiedniej żony uczciwej nie biednej. Adresować Siemiński Poczta Gorzkowice skrytka poczotwa nr. 2.

KAWALER lat 30, poślubi pannę z małym posagiem. Oferty z adresem pod „Ślusarz" Expres Dąbrowa.

WDOWIEC przystojny lat 42 poślubi pannę, wdowę lub emerytkę z małym posagiem. Oferty „Expres" Dąbrowa „Wdowiec".

WDOWA lat 45 pozna towarzysza życia na państwowej posadzie lub emeryta od 45 do 55 lat. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" w Dąbrowie pod „Wdowa".

INTELIGENTNA, przystojna z dobrego domu. Gotówka 2.000, pozna pana szlachetnego charakteru na posadzie, możliwie rzemieślnika kolejowego od lat 30. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" Będzin pod „Szlachetny".

RÓŻNE

OSTRZEGA się wszystkich reflektantów przed nabyciem placów od Marcelego Szczepki w Golonogu nr. 4, ponieważ majątek jest sukcesorski i nie uległ dotąd pedziałowi.

Biura pisania podań

do władz administracyjnych i SĄDOWYCH E. LWOWSKIEGO i do władz administracyjnych K. STANKIEWICZA Sosnowiec, Warszawska 6, I-sze piętro.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA w Sosnowcu, ulica Warszawka 12. (parter)

Ondulacja trwała gwarantowana złotych 4

wykonuje Zakład Fryzjersk:
ANTONI PIOTROWSKI
Sosnowiec, Będzińska róg Czeladzkiej.

Pracownia Radiowa Edward Smosarski

w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 9 m. 7, tel. 13-82 przyjmuje naprawy i przeróbki radioodbiorników oraz udziela porad.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz, Marjacka 9, tel. 8-69. Sosnowiec

TANIO! — Tanio trwała ondulacja parowa specjalnymi płynami pod gwarancją. Salon fryzjerski „Bristol" Sosnowiec, Dekierta 8 (Hale Targowe) oraz potrzebna uczenica do ondulacji.

POSZUKUJĘ wspólnika do pralni. Piłsudskiego 60.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski